

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
 bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
 z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
 z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
 za granicą. zł. 8-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszeń i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

WACŁAW MEJBAUM,

MIEDZY DWOMA IMPERJALIZMAMI.

Na marginesie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

I. Polska znajduje się, jakby w kleszczach dwóch imperjalizmów: niemieckiego i rosyjskiego. Ale patrząc w dal — przyszłość istotnie groźna bardzo niebezpieczeństwo przedstawia dla nas tylko sowieci. Imperjalizm bowiem rosyjski zbrojny w swą nową kulturę, w swą uniwersalistyczną, rozwijającą się, sowiecką cywilizację jest potęgą, która rośnie, wówczas — gdy imperjalizm niemiecki oparty o rozkładającą się kulturę zachodnią jest siłą, która — gospodarczo i politycznie — maleje.

Polska jeszcze dziś jest zagrożona w swej wolności, przede wszystkim w wolności i możliwości gospodarczego rozwoju, głównie i przede wszystkim, doraznie i bezpośrednio przez Niemcy, przez ich imperjalizm gospodarczo-polityczny, ale jutro będzie zagrożona najpoważniej już tylko przez sowieci, przez ich imperjalizm polityczno-cywilizacyjny. Motorem dzisiejszej agresji Niemiec byłoby konieczne niewątpliwie — dla ocalenia przed zagładą, ku jakiej idą — rozszerzenie obszaru ich gospodarczego wyzysku na całą Europę środkową, na Bałkan i Azję zachodnią, a przede wszystkim na Polskę, jako kraj otwierający wszystkie drogi wiodące z Niemiec do sowieckiego kontynentu.

Motorem natomiast jutrzejszej agresji Rosji będzie dążenie do rozszerzenia politycznie na Polskę przede wszystkim obszaru sowieckiej cywilizacji.

Przy tym stanie rzeczy — nie leży w interesie Polski, jak i wszystkich innych państw bloku bałtycko-czarnomorskiego, Europy środkowej i bałkańskiej oraz Azji zachodniej, zagrożonych wspólnie przez imperjalizm niemiecki, udzielenie poparcia żadnej akcji przeciw Rosji, skoro każde powodzenie takiej agresji przyniosłoby dziś wszystkim tym państwom wzmocnienie siły dla nich wszystkich groźnego jeszcze imperjalizmu zachodniego, zwiększenie niebezpieczeństwa gospodarczego podboju przez Niemcy. Jasnym jest także, że również w interesie Sowietów nie może leżeć restytucja siły imperjalizmu niemieckiego, a zwłaszcza osłabienie i uzależnienie Polski od hitlerowskich Niemiec Papena.

II. Podpisany wczoraj w Moskwie pakt o nieagresji jest wyrazem nie tylko naszej zdecydowanej woli pokoju, ale i świadomości, że walka, jaką w niedalekiej przyszłości będziemy musieli rozegrać z imperjalizmem rosyjskim będzie przede wszystkim walką naszej nowej kultury z sowiecką cywilizacją. Wiemy dobrze, że walki tej nie wygramy, broniąc starej, liberalnej, materialistycznej kultury zachodniej. Nie wygramy jej, jeśli kulturze sowieckiej nie potrafimy przeciwstawić naszej, własnej kultury, kultury o wartości uniwersalnej, opartej na woluntarystycznych, idealistycznych założeniach w przeciwstawieniu do materialistycznych, racjonalistycznych podstaw zarówno gasnącej zachodniej, jak i tej nowej wschodniej, sowieckiej cywilizacji.

Polska walcząc przez 150 lat o wolność z tymi samymi dwoma imperjalizmami, jakie nam dziś zagrażają, zachodnim i wschodnim, walczyła faktycznie i przedewszystkiem z dwoma cywilizacjami, jakie imperjalizmy te reprezentowały, z ginącą już dziś kulturą zachodnią, materialistyczną i racjonalistyczną i z wczorajszą wschodnią, rosyjsko-bizantyjską. I w tej walce Pol-

ska przeciwstawiając się obydwom tym cywilizacjom, godzącym ją z niewolą, wytworzyła własne, nowe całkowicie oblicze kulturalne, wypracowała olbrzymim wysiłkiem twórczym Mickiewicza, Hoene-Wrońskiego, Słowackiego, Norwida, zarys nowej zupełnie cywilizacji, cywilizacji woluntarystycznej i idealistycznej o charakterze i wartości uniwersalnej.

I gdy mówimy obecnie o konieczności stworzenia nowej kultury, mówimy nieścisłe, my jej stwarzać nie potrzebujemy, bo my ją mamy w zawiązaniach istotnych i założeniach fundamentalnych. Trzeba ją tylko z zawiązań tych wydobyć i rozwinąć, rozbudować

(Ciąg dalszy na str. 2-iej).

Japonia rozpoczyna ofensywę w Chinach?

Popłoch w Pekinie i Tientsinie. — Blokada pocztowa Mandżurji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca (G.) Z Londynu donoszą: Urzędowa agencja japońska „Sinbun Rengo“ donosi, że w posiadaniu sztabu japońskiego znajduje się tajny plan ofensywy na Mukden, opracowany przez Czan-Sue-Lianga. Agencja oświadcza, że

władze japońskie uznały wobec tego za konieczne wkroczenie do prowincji Szeche.

Należy spodziewać się, że operacje wo-

jenne obejmą w najbliższym czasie Pekin i Tientsin.

Powyższy komunikat japoński wywołał wielką konsternację w sferach dyplomatycznych w Szanghaju. Otrzymał tam wiadomość, że chiński gubernator prowincji Szeche zarządził pospieszną ewakuację urzędów i archiwów. Mają być one przewiezione do Trientsinu, na teren koncesji włoskiej.

Ponieważ informacje japońskie o posunięciach wojsk chińskich są za-

zwyczaj wstępem do ofensywy japońskiej, informacje te wzbudzają zaniepokojenie w Pekinie, a również i w Tientsinie.

Paryż, 26 lipca (PAT.) Donoszą z Tokio: wczoraj kilkuset Chińczyków pod bezpośrednim kierownictwem Czan Sue Lianga zaatakowało stację Huang Ti na linii kolejowej Mukden — Czag Kai Honau. Napastnicy zniszczyli linie telefoniczne i telegraficzne, zburzyli budynek oraz uprowadzili naczelnika stacji telegraficznej i dozorcę.

Paryż, 26 lipca (PAT.) Ogólnie liczą, że 1 sierpnia br. w prowincji Eirin oraz w całej Mandżurji proklamowana będzie niezawisłość administracji pocztowej. Inspektor chiński służby pocztowej okręgu Mukden otrzymał z Nankinu polecenie przystąpienia natychmiast do zamknięcia wszystkich urzędów pocztowych w Mandżurji i zażądania od urzędników pocztowych, którzy pozostali wierni rządowi nankińskiemu, aby opuścili niezwłocznie Mandżurję.

Paryż, 26 lipca (PAT.) Donoszą z Tokio, wskutek blokady pocztowej w Mandżurji prowadzonej przez rząd chiński w prowincji mukdeńskiej, zamknięto 500 urzędów pocztowych. Przesyłki pocztowe via Syberja zostały chwilowo zawieszane.

Paryż, 26 lipca. (PAT.) Donoszą z Tokio: misjonarz amerykański William Simpson oraz rosyjanin Horwat b. oficer armji rosyjskiej zamordowani zostali w miejscowości Anting w prowincji Kausu przez bandytów.

Król Karol u harcerzy polskich.

Bukareszt, 26 lipca (PAT.) Król Karol w towarzystwie następcy tronu ks. Michała odwiedził drugie „Jamboree“ skautów rumuńskich w Sibinie, gdzie z pośród skautów zagranicznych reprezentowani są harcerze polscy, francuscy, czescy, węgierscy i greccy.

Król ze swem otoczeniem zatrzymał się dłużej w obozie polskim, który wyróżnia się swem wzoro-

wem urządzeniem i estetycznym wyglądem.

Harcerze polscy ofiarowali królowi oraz następcy tronu polskie odznaki harcerskie.

Z okazji pobytu w obozie, następcę tronu ks. Michał przyjęty został w szeregi skautowe i mianowany drużynowym w kohorcie w Sinaja.

Polskie szybownictwo

na drugim miejscu w Europie.

Warszawa, 26 lipca (PAT.) W Niemczech w miejscowości Rhoen odbywają się obecnie międzynarodowe zawody szybowcowe, w których biorą udział przedstawiciele 8 państw.

Na zawodach tych Polska reprezentowana jest przez doskonałego pilota szybowcowego inż. Grzeszczyka, który startuje na szybowcu własnej konstrukcji w grupie rekordowej. Szybowiec zbudowany został przez Państwowe Zakłady Lotnicze. Drugim polskim pilotem jest Bolesław Łopotnik, student Politechniki Lwowskiej, który startuje na szybowcu „Lwów“ w grupie treningowej. Jest to dawny szybowiec inż. Grzeszczyka, zbudowany przez se-

kcję lotniczą studentów Politechniki Warszawskiej.

Na czele ekspedycji polskiej stoi prof. Politechniki Lwowskiej Łukasiewicz. Ekspedycja korzysta z poparcia moralnego i materialnego ministerstwa komunikacji.

Właściwe zawody odbędą się między 27 lipca a 3 sierpnia.

Polskie szybownictwo według oceny fachowców znajduje się obecnie na drugim miejscu w Europie. Polscy piloci i ich szybowce są przedmiotem podziwu pilotów niemieckich, którzy przodują w szybownictwie światowym

◀□▶

Dalszy spadek bezrobocia.

Warszawa, 26 lipca (PAT.) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na dzień 23 bm. na terenie całego państwa 225.153 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 8.042.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

i rozpowszechnić, rozpracować; w narodzie własnym pogłębić i rozkrzewić.

Polska jest w tem nieskończenie szczęśliwym położeniu, że inaczej, niż Niemcy czy Italia, aby żyć, aby gospodarzo rozwijać się, aby rosnać nie potrzebuje żadnych kolonii czy „dodatkowych terytoriów“, żadnych rynków obcych, któreby eksploatowała. Polska jest jedynym większym państwem w Europie, które nie żyje i nie musi żyć kosztem innych, gospodarczej pomysłowości i rozwoju opierać na wyzysku innych krajów i państw.

I Polska, gdy broni niezawisłości państw nadbałtyckich, gdy solidaryzuje się najżywiej z dążeniami niepodległościowymi Ukrainy i wszystkich ludów basenu czarnomorsko-kaspijskiego, gdy popiera walkę o wolność narodów tak odległego od nas Kaukazu, to w przeciwieństwie do Niemiec, do imperjalizmu zachodniego — niema w tem żadnego materialnego, gospodarczego interesu. Nie idzie nam o przyczółki dla handlowej ekspansji, ani o rynki, ani o surowce; idzie o prawdę, o najgłębszą prawdę polskiej kultury i polskiej myśli cywilizacyjnej, wieszczonej światu przez Mickiewicza z trybuny ludów, o prawdę wolności. Idzie o wolność każdego człowieka i każdego narodu, wolność pracy twórczej połączonej z miłości społeczeństwa dla dobra powszechnego, wolność od tyranii materji w złości skoncentrowanej i od tyranji interesu, który dziś każe każdej jednostce i każdemu narodowi zabierać drugiemu najwięcej, dając najmniej. Idzie o wolność od wyzysku człowieka przez człowieka, narodu przez naród, od konieczności życia jednostek i narodów kosztem innych i całości.

Oto prawda najgłębsza naszej nowej kultury, którą przeciwstawimy sowieckiej w walce, jaką w niedalekiej przyszłości będziemy musieli rozegrać z imperjalizmem rosyjskim, gdy zachodni, niemiecki ostatecznie się załame, i walkę tę wygramy, jeśli dla tej prawdy, dla tej idei najwyższej nowej europejskiej kultury pozyskamy i narody już wyzwolone od Bałtyku po Zatoke Perską, od Iranu po Adriatyk, jak też i dążące do niepodległości narody basenu czarnomorsko-kaspijskiego.

Pogłoski o rokowaniach handlowych z Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lipca (B.) Jedno z pism warszawskich podało wiadomość, że w związku z podpisaniem polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, w kołach finansowo - gospodarczych Warszawy mówi się o konieczności rozpoczęcia z Sowietami rokowań o zawarcie traktatu handlowego. Pismo to dodaje, że w chwili obecnej prowadzą się już w tej sprawie wstępne prace przygotowawcze.

W sferach dobrze poinformowanych nic o przygotowaniach tych narazie nie wiadomo.

M. Ententa a pakt zaufania.

Bukareszt. 26 lipca. (PAT) Rząd rumuński postanowił przystąpić do paktu zaufania francusko-angielskiego. Obecnie prowadzone są w łonie M. Ententy rozmowy celem wspólnego złożenia deklaracji w tej sprawie.

Berlin. 26 lipca. (PAT) Wiadomość o zgłoszeniu przez Niemcy gotowości przystąpienia do paktu konsultatywnego francusko-angielskiego uważana jest przez całą prasę jako fakt niezwykle doniosłości. Z miarodajnych kół niemieckich biuro Conti wyjaśnia, że przed wyrażeniem swej zgody na przystąpienie do paktu, rząd niemiecki otrzymał w drodze dyplomatycznej zapewnienie, że pakt nie dotyczy zagadnienia długów międzyaljanckich i że nie zmierza do utworzenia frontu państw europejskich przeciwko Ameryce. Koła miarodajne niemieckie podkreślają z naciskiem, że Niemcy, zgłaszając akces do paktu, żadną miarą nie przyjmą na siebie nowych zobowiązań politycznych.

Ministrowie wracają z urlopów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26 lipca. (B.) Sezon głównych urlopów politycznych dobiega już końca.

Jak słyhać, premier Prystor powraca w końcu bieżącego tygodnia. Nie jest wykluczone, że p. Premier przed objęciem urzędowania wyjedzie do Gdyni na Święto Morza.

W sobotę powraca również z dwutygodniowej wycieczki na fjordy Norwegii prezes Sławek, ministrowie Jędrzejewicz, Boerner i wicemin. Starzyński. Spodziewany jest również ich udział w uroczystościach gdyńskich. W tych dniach powraca również z

Krynicy minister spraw wewnętrznych Pieracki.

Powrót marszałka Piłsudskiego spodziewany jest w pierwszej połowie sierpnia.

Z początkiem sierpnia wyjeżdżają na urlop minister skarbu Jan Piłsudski, oraz wiceministrowie skarbu Kozłowski, ponadto jeszcze kilku ministrów i wiceministrów, którzy obecnie pozostają w Warszawie.

Po powrocie p. Premiera ożywi się życie polityczne. Posiedzenie Rady Ministrów spodziewane jest w tygodniu po powrocie p. Premiera.

„Sen. Borah szantażuje Europę“.

Prasa francuska o inicjatywie amerykańskiego senatora.

Paryż 26 lipca. ((PAT) Prasa francuska z pewną nieufnością odnosi się do ostatnich oświadczeń senatora Boraha w których roszczenia polityczne górują nad momentem pojedynczym, zaznaczonym na wstępie tych oświadczeń.

„Le Journal“ podkreśliwszy, że sen. Borah występuje we własnym tylko imieniu zaznacza, że nie cieszy się on zbyt wielkim autorytetem w kołach politycznych Waszyngtonu. Dziennik zaznacza, że

sen. Borah, czując, że Europa zapłaci więcej, pragnie ją szantażować kwestią rozbrojenia i przyspieszyć obrady konferencji, która pociągnie za sobą powszechną dewaluację, aby w ten sposób uratować dolara przed załamaniem się.

Waszyngton. 26 lipca. (PAT). Sen. Borah zdaje sobie sprawę z tego, że plan jego napotka na pewnego rodzaju opór Ameryki, przekonany jest jednak, że szerokie masy opinii publicznej są za tym planem, którego celem jest istotna zamiana długów na dobrobyt.

W tym celu senator wysuwa myśl, aby Ameryka prowadziła rokowania nie na podstawie zdolności płatniczych dłużników, lecz na podstawie zdolności do przyjmowania wywozu amerykańskiego.

Ponieważ dla opinii publicznej byłoby wielką niedorzecznością, gdyby konferencja nie zajęła się sprawami długów wojennych, przewidzianych odszkodowaniami, senator Borah wolałby, aby konferencję tę zwołała nie Liga Narodów, ale Ameryka lub inne jakieś wielkie mocarstwo.

Schody runęły na przechodniów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lipca. (G) Dziś w południe w starej trzypiętrowej kamienicy J. Szajberga przy ul. Spółnej 54 zdarzyła się niezwykła katastrofa.

Oto gdy na klatce schodowej na wysockości drugiego piętra znajdował się lokator tego domu Fr. Kwiatkowski i jego gość Zygmunt Hofman, na głowy ich zaważyły się schody III-go piętra.

Straż ogniowa i Pogotowie ratunkowe

pospieszyły na pomoc. Kwiatkowskiego po nałożeniu opatrunku po zostawiono w domu. Ciężko rannego Hofmana odwieziono do szpitala.

Stwierdzono, że ściana przy klatce schodowej zarysowała się już przed trzema laty, jednakże miejsce zarysowania zalepiono tylko i nie zwracano na to więcej uwagi. Dziś właśnie w tem miejscu wydarzyła się katastrofa.

Kronika telegraficzna.

Zakończenie obrad komisji współpracy umysłowej. Z Genewy donosi PAT.: Obradująca od 18 b. m. komisja współpracy umysłowej zakończyła swe obrady. Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Instytutu Międzynarodowego Współpracy Umysłowej za rok ubiegły.

Zamiast „Moskwa“ — „Centrum“. Prasa fińska donosi z Moskwy, że w sowieckich kołach oficjalnych rozpatrywany jest projekt zmiany nazwy „Moskwa“ na „Centrum“.

Jednym z głównych motywów projektu, jest chińskie rzekomo pochodzenie nazwy stolicy Rosji, wskutek czego proletariąt rosyjski nazwy tej nie lubi.

Napad na poselstwo węgierskie w Paryżu. Z Paryża donosi PAT.: Policja rozpoczęła śledztwo w sprawie zażęcia, które miało miejsce ostatniej nocy przed poselstwem węgierskim, dokąd usiłowało wtargnąć 50 osobników. Dotychczas udało się aresztować tylko jednego z nich nazwiskiem Nemeth. Będzie on wydalony z granic Francji.

Próby zlikwidowania konfliktu. Z Buenos Aires donosi PAT.: Rząd Argentyny i Brazylii usiłują znaleźć pokojowe wyjście z konfliktu między Boliwią a Paragwajem.

Niebywałe upały w Japonii. Donoszą z Tokio: W całej Japonii panują nienotowane dotąd upały. Meteorologowie oświadczają, że temperatura w Tokio, wynosząca 50—90 st. Fahrenheita, nie była notowana od 47 lat. (PAT)

Strajk w Belgii nie wygasa. Z Brukseli donosi PAT.: W dorzeczu Dolnej Sambry strajk górników objął wszystkie kopalnie. Strajkuje 5.000 robotników. W Limburgu na 4.600 robotników powróciło do pracy 500. W okolicy Liege sytuacja strajkowa jest bez zmian. W zagłębiu Borinage panuje tu pełny zastój. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

„Tour de France“. Z Paryża donosi PAT.: Następny etap Tour de France, Evian - Belfort na przestrzeni 291 km. wygrał Leduque w czasie 9.56.12, wyprzedzając o koło Włocha Dipaco. W czasie biegu wycofał się Scheppers, Belgia. W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Leduq w czasie 117 godzin 22 min. 07 sek. Na drugim miejscu znajduje się Niemiec Stoepel 117'40'10, na trzecim Włoch Camusso 117'40'28. W klasyfikacji ekip narodowych prowadzi nadal Francja przed Włochami, Belgią, Niemcami i Szwajcarią.

Dyskusja mniejszościowa w Genewie.

Genewa. 26 lipca (PAT.) W komisji etnicznej i kolonjalnej unii międzyparlamentarnej odbyła się dyskusja mniejszościowa. Delegat Węgier wysunął zwykłą tezę węgiersko - niemiecką, żądając zmiany procedury w kierunku ożywienia ingerencji Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych i przyznania wszystkim członkom Ligi możliwości poruszania w Radzie Ligi spraw mniejszościowych.

W odpowiedzi

senator Loewenherz

podkreślił, że rozwiązanie problemu mniejszościowego szukać należy na drodze lojalnej, obustronnej dobrej woli nacechowanej współpracą. Nie może być mowy, o rozszerzeniu traktatu inaczej, aniżeli w ramach uniwersalnych zobowiązań mniejszościowych, ograniczonych dziś do pewnej ilości państw. Delegat polski podkreślił, że podczas gdy się mówi dużo o równouprawnieniu, równocześnie proponuje się pogłębienie nierówności w dziedzinie ochrony mniejszości. Podział państw na kontrolujące i kontrolowane jest wysoce niemoralne. Mówca podkreślił dalej, że właśnie państwa, które najbardziej gnębą u siebie mniejszości, występują jako ich obrońcy na terenie międzynarodowym.

Zniżki kolejowe na „Święto Morza“.

Lwów. 26 lipca. Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie donosi: na zarządzenie ministerstwa komunikacji, osoby udające się do Gdyni na Święto Morza, opłacają 70 procent ceny biletów dowolnej klasy i rodzaju pociągów w jedną stronę, z powrotem korzystają z bezpłatnego przejazdu na podstawie tych biletów.

Ulgowe bilety przysługują tylko grupom, złożonym co najmniej z 5-ciu osób, na podstawie zaświadczenia wydanego przez starostwo lub Ligę Morską i Kolonjalną. Przerwy w podróży nie są dozwolone. Dzieci nie korzystają z dalej idących ulg. Poprzednie zarządzenie Ministerstwa Komunikacji odnoszące się do zniżek dla pojedynczych osób, zostaje tem samem uchylone.

Polska weźmie udział w międzynarod. zawodach lotniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 lipca (B.) Aeroklub Rzplitej Polskiej zgłosił ostatecznie swój udział w międzynarodowych turystycznych zawodach lotniczych, które są największą tego rodzaju imprezą w Europie, odbywaną co dwa lata.

W roku bieżącym zawody te odbędą się po raz trzeci. Tym razem zawody organizuje Aeroklub niemiecki. Oprócz Niemiec wezmą w nich udział Polska, Czechosłowacja, Francja, Włochy i Szwajcaria.

Trasa zawodów, okalająca prawie całą Europę środkową, prowadzi przez Polskę i przewiduje na jej terenie dwa lądowania: w Warszawie i w Krakowie.

Zawody rozpoczną się 11 sierpnia startem w Berlinie. Aeroklub Rzplitej Polskiej zgłosił do międzynarodowego kierownictwa zawodów swego sekretarza generalnego majora dypl. dr. Kwiecińskiego i inżyniera Kwaśniaka jako zastępcę.

Decydując się na podróż
rzuć okiem
na informacje
o komunikacji lotniczej
Samoloty kursują codziennie.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Berlinie.

Komuniści staczają walki z hitlerowcami i policją.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Dziś o godz. 12 w południe zostało ogłoszone urzędowo nowe rozporządzenie prezydenta Rzeszy, znoszące rozporządzenie z dnia 20 lipca 1932 r. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Zakazy dzienników, wydane na podstawię powyższego rozporządzenia przez komendanta wojskowego Rundstaedta, pozostają w mocy.

Z chwilą ogłoszenia rozporządzenia, dotychczasowe pełnomocnictwa komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgię, uzyskane na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym, wygasają. Tam samą władzą nad policją przechodzi zpowrotem w ręce komisarza prezydenta policji w Berlinie. Odzyskują zpowrotem moc artykuły konstytucji, zawieszane wskutek wprowadzenia stanu wyjątkowego, jak n. p. ochrona wolności osobistej, wolności słowa i t. d.

Berlin, 26 lipca. (PAT) Obradująca przy udziale kanclerza Papena i ministrów Gayla i Schleichera

komisja kontrolna Reichstagu przyjęła wczoraj trzy wnioski, zwracające się przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy na obszarze Prus.

Wszystkimi głosami, przy wstrzymujących się od głosowania przedstawicielom centrum, przyjęty został wniosek socjal-demokratów o uchylenie dekretu prezydenta Hindenburga w sprawie powołania komisarzy dla Prus oraz w sprawie ogłoszenia stanu wyjątkowego w Berlinie i Brandenburgii.

Wniosek centrum, zywający rząd do wycofania swych zarządzeń nadzwyczajnych, komisja przyjęła wszystkim głosami. Jednocześnie przyjęty został również wniosek komunistyczny, żądający wycofania policji z domu Liebknechta i zezwolenia partii komunistycznej na wystawienie własnej straży dla ochrony centrali partii komunistycznej przed napadami szturmowców hitlerowskich. Przedstawiciel centrum Esser podkreślił, że komisji nie przysługuje prawo uchylenia dekretu, może ona jedynie domagać się tego od rządu Rzeszy.

Wyjaśnień udzielał kanclerz Papen.

Minister Gayl odmówił komisji kompetencji do rozstrzygnięcia kwestii natury konstytucyjnej.

Zdaniem ministra, komisji nie przysługuje ani prawo kontroli nad rządem Rzeszy, ani też prawa wykonawcze, które posiada wyłącznie rząd.

Minister Schleicher wyraził ubolewanie z powodu wciągania Reichswehry do dyskusji. Reichswehra nie dopuści nikogo do uzurpowania praw, przysługujących jej w myśl konstytucji.

Papen zapowiedział, że rząd Rzeszy zabezpieczy swobodne wypełnienie praw obywatelskich w dniu 31-go lipca b. r.

Berlin, 26 lipca. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych

wybuchły nagle w kilku dzielnicach Berlina rozruchy komunistyczne,

połączone z napadami na kolporterów odezwy hitlerowskich. W dzielnicy północnej komuniści usiłowali sforsować pochód demonstracyjny. Doszło do starcia z policją, która użyła broni palnej, raniąc ciężko jednego z komunistów. Podobne bójki wydarzyły się w kilku innych miejscach tej dzielnicy. Na jednej z ulic policja ostrzeliwana była z okien domów i odpowiadała salwą rewolwerową. Jedna kobieta została ciężko ranna.

Królewiec, 26 lipca. (PAT.) W większych miastach Prus nie mija jeden dzień bez starć ulicznych. W Królewcu doszło do bójki między komunistami a hitlerowcami. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. W Tyłży komuniści zabili jednego hitlerowca, kilku zaś ra-

nili. W Elblągu padł z ręki hitlerowców jeden komunist.

Berlin, 26 lipca. (PAT.) Bilans ofiar walk ulicznych w ciągu ub. niedzieli zamyka się cyfrą 2 zabitych, pozatem jest kilkadziesiąt rannych.

RUGI AUSTRIJAKÓW Z NIEMIEC.

Wiedeń, 26 lipca. (PAT.) „Der Morgen” donosi z Berlina, że rugi obywateli austriackich w Niemczech przybrały wielkie rozmiary.

Nie tylko artyści filmowi, lecz także

aktorzy, muzycy, śpiewacy, dziennikarze, literaci otrzymali wypowiedzenia,

mimo że od wielu lat tam przebywają. M. in. usunięty został ze stanowiska dyrektora akademii muzycznej kompozytor austriacki Schrecker. W obawie przed rozruchami wyjechało z Niemiec wielu Austriaków wraz z rodzinami. Interwencja posła austriackiego Franka u władz niemieckich nie przyniosła rezultatu. Prasa wiedeńska wzywa rząd austriacki do zarządzeń odwetowych.

Samoloty niemieckie nad Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (G.) W dzień po pobycie p. Prezydenta Rzplitej na święcie Ulanów Krechowieckich w Augustowie ukazał się nad miastem samolot niemiecki, który lecąc na znacznej wysokości, podążył w stronę Suwałk, gdzie właśnie w owym dniu znajdował się p. Prezydent Rzeczypospolitej na święcie 2 pułku ułanów Grochowskich.

Nie dolatując do Suwałk, samolot zawrócił i w powrotnej drodze przeleciał nad granicą polsko - niemiecką,

poczem znikł w Prusach Wschodnich. Jeszcze nie przebrzmiała wiadomość o tej prowokacji, gdy oto z drugiego krańca Polski nadchodzą wiadomości o podobnej historii.

Okazuje się, że 19. lipca o godz. 4'40 po południu na północ od miejscowości Rosko w powiecie sarnkowskim przeleciał granicę polską nad Notecią samolot niemiecki. Lecąc na wysokości zaledwie 100 m., skierował się na południowy zachód na Wronki i Drawski Młyn.

Rozpacz w mieście

Panika na gęldzie

bo **BANDA** Kabaret Komików

tylko jeszcze 3 dni

zostaje we Lwowie.

Dwa przedstawienia o g. 7.30 i 9.45

Bilety w cenie od 1 zł. 2025

Nowy lot transatlantycki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (G.) Z Nowego Jorku donoszą: Lot przez Atlantyk znakomitego pilota Gronau zakończył się wylądowaniem na Labradorze.

Do Nowego Jorku nadeszła depesza z St. John, że „Grenlandzki Wieloryb” (samolot, na którym leciał Gronau) o-

puścił się szczęśliwie na wody w zatoce Labradoru. Lotnicy od godz. 8 do 11 krążyli nad zatoką, nie mogąc zdecydować się na wodowanie z powodu gęstej mgły. Lotnicy czują się dobrze i prawdopodobnie jutro wystartują do dalszego lotu do Montrealu.

Sytuacja gospodarcza w czerwcu według oświetlenia Banku Gospodarstwa Kraj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (B) Bank Gospodarstwa Krajowego oświetla w następujący sposób położenie gospodarcze Polski w czerwcu.

Międzynarodowe rynki pieniężne znajdowały się w czerwcu r. b. pod wpływem toczących się obrad konferencji reparacyjnej i rozbrojeniowej. Podpisanie umowy w sprawie odszkodowań wywołało większe ożywienie na giełdach światowych i wyższe kursy, która to tendencja w skromnych rozmiarach nastąpiła również w Polsce.

Naogół jednak położenie na rynku pieniężnym w Polsce nie uległo większym zmianom. Przednówkowa ciąsnota gotówkowa występowała w dal-

szym ciągu, gdyż wobec mniej pomyślnego ruchu wkładów, instytucje kredytowe nie były skłonne do rozszerzania swej działalności kredytowej.

Ostrożna ta polityka pozwoliła bankom na wypełnienie swych zobowiązań na ultimo półroczne bez większych trudności. Zapotrzebowanie gotówkowe pokrywał w szerszej mierze Bank Polski, który zwiększył znacznie swe kredyty. Nieznaczny wzrost akcji kredytowej wykazały również banki państwowe.

Ogólna suma protestów wekslowych zmniejszyła się. Zmalał również dość pokaźnie stosunek weksli protestowanych do płatnych.

Korzystne wiadomości o stanie uprawy zbóż wywołały na rynkach światowych silniejszą niżnię cen, która wystąpiła również w Polsce.

Stan zatrudnienia przemysłów przetwórczych był nadal niski. Położenie fabryk metalowo-maszynowych we wszystkich prawie branżach pozostało nadal bardzo trudne. Zatrudnienie przemysłu włókienniczego wobec rozpoczęcia okresu międzysezonowego osłabło, a obroty wyrobami włókienniczymi zmalały.

Wywóz materiałów drzewnych obniżył się, jak również zbyt drewna w kraju nie wykazał większej poprawy wobec słabego ruchu budowlanego. Obroty handlowe z zagranicą obniżyły się nieznacznie, a nadwyżka wartości wywozu nad przywozem nieco wzrosła.

Z DNIA.

EKSPERT LIGI NAR. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 lipca. (B) Jutro przybywa do Warszawy sześć biur komisji administracyjnej Ligi Nar., Rosting. Po krótkim pobycie w Warszawie uda się p. Rosting do Gdańska.

Wizyta jego pozostaje w związku z pracami ekspertów, wydelegowanych przez Ligę Nar. dla rozpatrzenia zatargu celnego polsko-gdańskiego. W sekretarjacie Ligi Nar. p. Rosting uchodzi za rzeczoznawcę spraw gdańskich

CORAZ WIĘCEJ DZIECI W SZKOLACH POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa, 26 lipca. (PAT) Tegoroczne wpisy do szkół polskich w Czechosłowacji dały bardzo pomyślny wynik.

Wedle ostatnich szczegółowych danych, liczba dzieci w szkołach powszechnych wzrosła z 10.530, w roku ub. do 10.663, w szkołach wydziałowych z 1.683 do 2.032, w gimnazjum Orłowskim z 393 do 428. Ogółem uczęszczać będzie w przyszłym roku szkolnym do szkół polskich w Czechosłowacji 13.904 uczniów.

BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 lipca. (G.) Dziś w południe zebrał się przed gmachem Magistratu warszawskiego bezrobotni, którzy poczęli wznosić okrzyki, wobec czego policja bez użycia broni demonstrantów rozprószyła.

Z WYCIEZKI DO FJORDÓW NORWEGJI.

Abisko, 26 lipca. (PAT.) Statek „Gdynia” na którego pokładzie znajduje się 40 uczestników wycieczki do fjordów norweskich przybył do Norwitsk (półn. Norwegia). Uczestnicy wycieczki udali się z Norwitsk koleją przy sprzyjającej pogodzie do Abisko, nad jeziorem Torne - Trask w półn. Szwecji.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 lipca b. r.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia i Pokucie: najpierw pogoda słoneczna i bardzo ciepła, potem wzrost zachmurzenia, słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 26 b. m. wynosiła: O godz. 7 rano ciśnienie barometr. 731'10, temperatura +18'8, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 730'59, temperatura +24'9, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometr. 730'56, temperatura +22'0

Motywy orzeczenia Trybunału Stanu

w sprawie skargi b. rządu pruskiego.

Berlin. 26 lipca. (PAT.) 25 b. m. w godzinach popołudniowych ogłoszony został urzędowy tekst umotywowania wydanego dziś przez Trybunał stanu w Lipsku orzeczenia, odrzucającego wniosek rządu pruskiego o wydanie tymczasowego zarządzenia, ograniczającego działalność komisarzy rządowe go w Prusach.

Trybunał stanął na stanowisku, iż jest w mocy wydawać orzeczenia tymczasowe w wypadku sporu między rządem Rzeszy a rządami krajowymi, oraz że ministrowie pruscy, którzy zgłosili skargę, są uprawnieni do reprezentowania kraju związkowego. Trybunał wyszedł dalej z założenia, że może wydawać tylko takie tymczasowe zarządzenia, mające na celu uniknięcie istotnych szkodliwych następstw i wytworzenie sytuacji, która by chroniła interesy obu stron aż do chwili zapadnięcia ostatecznej decyzji.

Z uwagi na to właśnie, Trybunał stanął za niedopuszczalne wydanie tymczasowego zarządzenia, odpowiadającego zgłoszonemu przez Prusy wnioskowi, z wniosku bowiem tego wynika, że władza w Prusach podzielona ma być między komisarzy Rzeszy i dotychczasowych ministrów. Taki podział władzy państwowej w Prusach mógłby wprowadzić w życie państwowym zamieszanie. Przedstawiciel rządu Rzeszy — jak twierdzi motywacja — wskazał również na to, że tego rodzaju podział władzy państwowej doprowadziłby, zdaniem rządu Rzeszy, do sytuacji, nie dającej się utrzymać.

Trybunał nie widział też wogóle sposobu jakiegoś tymczasowego uregulowania kwestii bez zadecydowania meritum sprawy i z uniknięciem szkodliwych następstw, jakie miałyby zgłoszone wnioski. Trybunał wyraził przy tym opinię, że wydanie tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w czynnościach komisarzy Rzeszy, jak tego domagają się wnioskodawcy, byłoby równoznaczne z decydowaniem meritum sprawy, wynikałoby bowiem z tego, że uznaliby się tymczasowo rozporządzenie prezydenta za pozbawione mocy prawnej, to zaś nieda się pogodzić z istotą rozporządzenia tymczasowego.

W końcu motywacji prezes Trybunału, Bumke, zaznaczył, że Trybunał dąży do najszybszego załatwienia sprawy, licząc przytem na to, że niezbędne do decyzji materiały będą mu jak najszybciej dostarczone. Kiedy zapadnie wyrok, tego prezes nie jest w stanie określić, wskazał on jednak na dość skomplikowany bieg sprawy, zznacząc, że zdecydowanie meritum sprawy nie może być kwestią najbliższych dni.

Berlin. 26 lipca. (PAT.) 25 bm. w południe odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy. Na porządku dziennym była kwestja sprawozdania z konferencji w Stuttgardzie, jaką odbył kanclerz z przedstawicielami krajów związkowych i kwestja dzisiejszych popołu-

dniowych obrad komisji kontrolnej Reichstagu oraz zagadnienia gospodarcze.

W związku z tem biuro Conti dementuje ze strony poinformowanej pogłoskę, jakoby w czasie obrad nad zagadnieniami gospodarczymi rozpatrywana miała być sprawa pożyczki przy-

musowej. Rząd Rzeszy nie zamierza również powoływać b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta na stanowisko komisarza Rzeszy, lub powiernika rządu Rzeszy, w sprawie zakładów górniczych w Gelsenkirchen. Rozważana była natomiast m. in. sprawa udziału rządu Rzeszy w różnych zakładach przemysłowych.

Niemcy przystąpiły do paktu zaufania

Londyn. 26 lipca. (PAT.) Niemiecki charge d'affaires Bernsdorff zawiadomił dziś Foreign Office, że Niemcy postanowiły przylączyć się bez zastrzeżeń do angielsko - francuskiego paktu zaufania.

Oprócz Wielkiej Brytanji i Francji do paktu przylączyło się już obecnie 6 państw, a mianowicie Włochy, Belgia, Polska, Węgry, Jugosławja i Niemcy.

Włochy wycofały się ostatecznie z Unji Międzyparlamentarnej.

Genewa. 26 lipca. (PAT.) Przewodniczący konferencji unji międzyparlamentarnej otrzymał pismo przewodniczącego delegacji włoskiej zawiadomieniem, że w związku z incydentem piątkowym Italja wycofuje się z unji międzyparlamentarnej.

Rada unji międzyparlamentarnej przyjęła do wiadomości wystąpienie Włoch z unji. Ponieważ w przeszłym tygodniu szef delegacji włoskiej senator San Martino został wybrany do

egzekutywy rady unji, wybrano na jego miejsce p. Montague (Stany Zjedn.).

Przy tej okazji delegat angielski Jones postawił wniosek aby w przyszłości do egzekutywy mogli być wybierani jedynie przedstawiciele państw, w których przynajmniej jedno z ciał ustawodawczych pochodzi z wyborów powszechnych, równych i tajnych. Wniosek odesłany został do komisji politycznej.

Mordercą nie on, lecz... fatum. Zeznania Gorgułowa przed sądem.

Paryż. 26 lipca. (PAT.) W pierwszym dniu rozprawy przeciwko Gorgułowi po odczytaniu aktu oskarżenia (początek rozprawy podaliśmy wczoraj), przewodniczący Dreyfuss zwrócił się do publiczności ze słowami: Rozprawa powinna się odbyć w całkowitym spokoju. Jest to jedyny sposób złożenia hołdu obywatelowi, którego utraciła Francja.

Przewodniczący omawia następnie przeszłość oskarżonego, jego studia medyczne, wstąpienie do armji, udział w wojnie.

Gorgułow przerywa, wyjaśniając, że nie pozostawał nigdy w stosunkach z bolszewikami, lecz układał się z właścicielami(?), nie mieszał się jednak do polityki, sympatyzował z Kiereńskim socjalistą i patriotą, jak również z socjalistami. Na oświadczenie przewodniczącego, że świadek Łazarjew zeznał, iż oskarżony jest agentem Czeki, Gorgułow odpowiedział, że świadek jest prowokatorem i agentem monarchistycznym.

Przewodniczący wylicza dalej szereg skarg, jakie wpłynęły do władz czechosłowackich przeciwko lekarzowi Gorgułowowi o sztuczne poronienia itd. Gorgułow przeczy oświadczając, iż jest to spiszek monarchistów. Przewodniczący wspomina, iż wiele kobiet zeznało, iż pod pretekstem pomocy lekarskiej, oskarżony dopuszczał się skandalicznych transakcji. Na to Gorgułow odpowiada, iż są to wymysły monarchistów.

Przewodniczący przechodzi następnie do kwestji „zielonej partji“. Gorgułow natychmiast rozwija swój rękopis i zwracając się do publiczności, woła z emfazą: „Francjo, słuchaj mnie Francjo“. Przewodniczący przywołuje stanowczo oskarżonego do właściwego tematu.

Gorgułow zaprzecza zarzutom przewodniczącego, iż opuścił on swoją żonę. Musiał on w nocy przejść granicę. Bolszewicy strzelali i zabili jedną kobietę, jemu zaś udało się przedostać do Warszawy, gdzie spotkał demokra-

te Sawinkowa. Pracował razem z nim, jednak władze polskie odmówiły pozwolenia na pobyt Sawinkowowi. Gorgułow zaznacza, że założył zielony związek sam i nazwał się apostołem swej idei. Zebrał 30 strózników, lecz wkrótce porzucił ich, gdyż go zdradzali i pozostał sam dla wykonania zamachu jak apostoł (na sali wielkie poruszenie).

Przewodniczący przystępuje następnie do omówienia pobytu Gorgułowa we Francji. Gorgułow po przybyciu do Francji umieścił w jednym z dzienników anons, na który zgłosiła się pani Anna Geng, obywatelka szwajcarska, obecna żona Gorgułowa. Była to już czwarta małżonka z rządu, Anna Geng wniosła w posagu 40.000 franków, co pozwalało na życie bez trosk. Oskarżony przerywa zaznaczając, iż wydawał pieniądze na cele polityczne oraz... „na grę w kasynie“ — wtrąca przewodniczący. Gorgułow stwierdza, że przegrał w kasynie 10.000 franków, a pozatem umebłował mieszkanie.

Dnia 3 maja oskarżony zrobił testament i wyjechał do Paryża, pozostawiając żonie 400 czy 500 franków. Po przybyciu 4 maja do stolicy, Gorgułow włóczy się po mieście i wreszcie wchodzi do katedry Notre Dame. Tu znów Gorgułow przerywa, zaznaczając, iż chciał się w kościele pomodlić za swą idee.

Potem, ciągnie dalej przewodniczący, oskarżony przybył do pałacu Rotszyldów na wystawę książki i zatrzymał się w pierwszej sali, oczekując tam na przybycie prezydenta Doumera. Gdy prezydent wszedł do sali, morderca podszedł blisko, dając strzały (na sali ogromne poruszenie).

Gorgułow stwierdza, że niczego sobie nie przypomina, nie wie nawet, dlaczego przyniósł ze sobą taki zapas amunicji. Strzelił raz, broń była automatyczna, a następnie strzały nie były kierowane jego wolą. Dalej Gorgułow spokojnym głosem wyjaśnia, iż miał tylko jedną myśl w mózgu i działał jak automat. Poświęcił swoje życie a

jakiś głos szeptał mu, że należy tak uczynić, a potem umrzeć. Wreszcie oświadcza, że nie on zamordował, lecz jakieś fatum, którego był narzędziem.

Oskarżony zaznacza dalej, że nie jest faszystą — jest demokratą i republikaninem.

Przewodniczący przerywa pytaniem, kiedy powziął zamiar zamordowania prezydenta. Gorgułow odpowiada, że na kilka dni przed zamachem, gdy przeczytał w pismach, iż prezydent weźmie udział w wystawie w pałacu Rotszyldów. Powstała wówczas myśl zamordowania prezydenta.

P. Prezydent na święcie ułanów grochowskich.

Suwałki. 25 lipca. (PAT.) Przybył tu dziś w południe p. Prezydent Rzplitej na obchód święta 2 pułku ułanów grochowskich z racji 15-lecia istnienia pułku. Na granicy miasta oczekiwał p. Prezydenta dowódca garnizonu pułk. Dreszer, dowódca 2 p. uł. pułk. Smoleński, szwadron honorowy, przedstawiciele władz cywilnych, społeczeństwa itd. Po złożeniu przez pułk. Smoleńskiego raportu, p. Prezydent w asyście szwadronu honorowego przejechał przez miasto udekorowane flagami narodowymi, do koszar. Po śniadaniu u dowódcy pułku, p. Prezydent wziął udział w zawodach konnych i popisach sportowych. Wieczorem odbył się apel pułku.

Międzynar. układ naftowy.

Paryż. 26 lipca. (PAT.) Oficjalny komunikat, ogłoszony po zamknięciu międzynarodowej konferencji naftowej w Paryżu podaje między innymi, że doszło do układu między reprezentantami grupy rumuńskiej a grupą międzynarodową w kwestji głównych punktów konwencji dotyczącej polepszenia stanu na rynkach światowych. Obejmuje on postanowienie wzajemnie uznawać osiągnięte pozycje na rynkach odbiorczych oraz osiągnięte rezultaty produkcyjne.

Główne punkty konwencji zostały paraflowane przez przedstawicieli obu grup. Porozumienie wejdzie w życie po ratyfikowaniu go przez właściwe czynniki krajów zainteresowanych.

URZĘDNIKOM WOLNO NALEŻEĆ DO PARTJI HITLERA.

Berlin. 26 lipca. (PAT.) Rządowy komisarz Prus przedłożył komisarycznie mu ministrowi spraw wewnętrznych wniosek, uchylający zakaz rządu pruskiego z dnia 25 czerwca 1930 r., na podstawie którego urzędnikom państwowym zabronione było należenie do partji narodowo socjalistycznej.

KPT. ORLIŃSKI ZNOWU USZKODZIŁ APARAT.

Zurych. 26 lipca. (PAT.) W locie dookoła Alp w ramach międzynarodowego meeningu lotniczego pierwsze miejsce zajął Chinticz (Jugosławja) w czasie 1 godz. 8 min. 38 sek. Drugie miejsce zajął kpt. Bajan (Polska) w czasie 1 godz. 11 min. 10 sek. Trzecie miejsce przypadło Burghardowi (Szwajcaria). Kpt. Orliński uszkodził w Salzburgu aparat przy lądowaniu

ZWŁOKI B. KRÓLA MANUELA SPOCZNA W PORTUGALJI.

Londyn. 26 lipca. (PAT.) Agencja Reutersa dowiaduje się, iż zwłoki b. króla Manuela zostaną przewiezione do Portugalji na pokładzie krawoznika angielskiego „Concord“, który rząd Wielkiej Brytanji oddał do dyspozycji rządu portugalskiego.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Odwet de Valery.

Londyn. 26 lipca. (PAT.) W Londynie oczekują, że dzisiejszej nocy de Valera wprowadzi w życie szereg odwetowych cel prohibicyjnych, wymierzonych przeciwko eksportowi brytyjskiemu.

Przedewszystkiem de Valera zamierza ogłosić cło na bekony, szynki i konserwy, sery, węgiel, żelazo i stal. Te trzy ostatnie pozycje najbardziej dotkną Wielką Brytanję, która wywoziła do Irlandji węgla, żelaza i stali ogółem na sumę przeszło 10 milionów funtów rocznie. Co do bekonów, szynki i serów, chodzi tu o produkcję reeksportowaną z Wielkiej Brytanji.

Potężna manifestacja słowiańska w Gdyni.

Międzynarodowe wykłady nauk administracyjnych i gospodarczych.

Gdynia, w lipcu.

Uroczysta inauguracja międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych w Gdyni była jednocześnie potężną manifestacją słowiańską, która znalazła swój wyraz w przemówieniach wszystkich przedstawicieli, profesorów i słuchaczy, przybyłych z Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Jugosławii i Rumunii.

Wykłady te zorganizowane zostały pod egidą komisji współpracy między narodowej profesorów i docentów prawa administracyjnego i nauk politycznych. W wykonaniu uchwały zjazdu profesorów i docentów prawa administracyjnego w Bratisławie, prezydium komisji powołało w r. 1931 komitet organizacyjny, któremu przewodniczył jako generalny sekretarz komisji prof. Wolnej Wszechnicy, dr. Tadeusz Hilarowicz. Projekt zorganizowania tych wykładów w Gdyni podjęty został dwoma względami: z

na rolę Gdyni, jako wspaniałego pomnika polskiej pracy i twórczości,

która nadaje się, jak żadne w Polsce miasto na międzynarodowe zjazdy, oraz ze względu na fakt, że tego rodzaju kursy, gromadzące ludzi pracujących cały rok powinny być połączone z pobytem w miejscowości dostosowanej do okresu wakacyjnego. W roku prac organizacyjnych postanowiono rozszerzyć zakres przedmiotów także na zagadnienia gospodarcze i nazwać kurs „Międzynarodowe Wykłady Nauk Administracyjnych i Gospodarczych“. W pracach organizacyjnych brali żywy udział m. in.: śp. dr. Adolf Suligowski, b. min. Hipolit Gliwicz, b. min. Jerzy Michalski, Franciszek Pułaski, poseł polski w Kopenhadze prof. Michał Sokolnicki i inni. W trakcie prac organizacyjnych sfery rządowej zwróciły się do realizatorów tego doniosłego dzieła z propozycją rozszerzenia kursów przez wykłady o kulturach poszczególnych narodów, a w szczególności o kulturach narodów słowiańskich. Temu też przypisać należy liczny zjazd wykładających i młodości z krajów słowiańskich i ich entuzjazm wobec tego, co w Gdyni w okresie ostatnich lat zostało zrobione.

Ogółem przybyło na wykłady 150 słuchaczy zagranicznych,

a mianowicie około 50 osób z Czechosłowacji, 60 z Bułgarii, 15 z Jugosławii, reszta zaś w Estonii i Rumunii. Delegaci profesorów i słuchaczy zagranicznych w przemówieniach, wygłoszonych w czasie uroczystości inauguracyjnej, dali wyraz głębokiemu przekonaniu, że wykłady w Gdyni zapoczątkują ściślejszą współpracę kulturalno - gospodarczą pomiędzy narodami słowiańskimi, rozrzuconymi na wiekłej przestrzeni od Bałtyku do morza Adriatyckiego. Głęboka ta wiara we wspólne ideały i dążenia narodów słowiańskich, zespalała się ściśle w pierwszym porcie polskim, znalazła już swój wyraz w pracach przygotowawczych drugiego zjazdu wykładów — o kulturach narodów słowiańskich.

Wśród wykładawców

wymienić należy m. in. prof. Rudolfa Dominika, dziekana wydziału prawa uniwersytetu w Brnie, prof. Ivo Krbeka z Zagrzebia, dra Otokara Urbanka z Pragi, b. min. Gliwica, b. min. Michalskiego, dyr. Wacława Konderskiego, prof. Hilarowicza, inż. Józefa Gieysztorę, prof. dr. Zofję Daszyńską-Golińską, dyrektora Rady Portu w Gdańsku Bohdana Nagórskiego, prof. L. W. Biegeleisena, prof. dra Maliniaka, inż. Bajera, dyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, inż. Dobrzyckiego prezesa dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku itd. Senat kolegium międzynarodowych wykładów akademickich

w Gdyni ukonstytuował się, wybierając rektorem prof. Rudolfa Dominika, zaś prorektorami: dotychczasowego rektora, prof. dra Tadeusza Hilarowicza i dra Ivo Krbeka.

W myśl uchwały Senatu, kolegium składa się z dwóch instytutów: 1. Instytutu Międzynarodowych wykładów administracyjnych i gospodarczych, oraz 2. Instytutu wykładów o kulturach narodów słowiańskich. Rada instytutu międzynarod. wykładów administracyjnych i gospodarczych ukonstytuowała się, wybierając prezesem Rady dyrektorem instytutu prof. dra Hilarowicza, wiceprezesami prof. Dominika (Brno), prof. dra Krbeka (Zagrzeb) i prof. dra Biegeleisena (Warszawa).

Instytut wykładów o kulturach narodów słowiańskich

jest w toku organizacji, a zajmuje się

nią komisja organizacyjna, na czele której stoją jako prezes, znakomity pisarz, p. Wacław Sieroszewski, a jako wiceprezesi: prof. Juliusz Benesic, de legat min. oświaty królestwa Jugosławii, tłumacz licznych dzieł literatury polskiej i wypróbowany przyjaciel Polski, oraz znany powieściopisarz czeskosłowacki dr. Wacław Dressler, a jako sekretarz doc. dr. Stefan Truchim. Delegaci obu instytutów stanowią senat kolegium.

Słuchacze polscy zjechali się ze wszystkich większych i mniejszych ośrodków kraju: od Wileńszczyzny po przez województwa centralne i południowe — wszystkie państwa są licznie reprezentowane. Zagadnienia, poruszane w czasie wykładów i licznych zebrań dyskusyjnych, które trwać będą do 30 lipca, obejmują problemy prawa administracyjnego, han-

dlu międzynarodowego, rozwoju polityki morskiej, portów bałtyckich i czarnomorskich, kwestje emigracji, tu rystyki, socjalne itp.

Wykłady gdynskie są potężną manifestacją Słowiańszczyzny i jej duchowej wspólnoty. Zewnętrzny przejawem tej łączności będzie kamień pamiątkowy, który położony zostanie w Gdyni dla uczczenia pamięci narodów słowiańskich, które uległy przed wiekami w walce z falą germanizmu. W skład komitetu organizacyjnego tej uroczystości, na czele której stanął prof. Hilarowicz, weszli przedstawiciele kolegium zagranicznych wykładawców. Współdział finansowy miast słowiańskich został zapewniony nadając przez to tej manifestacji charakter zbiorowej inicjatywy kulturalno - historycznej narodów słowiańskich. M. K.

RADJO U NAS I ZAGRANICĄ.

Pomimo wielkiego zainteresowania, jakie wzbudza radio zwłaszcza wśród młodzieży, nie jest ono tak rozpowszechnione, jakby na pierwszy rzut oka być powinno, i to nie tylko u nas, ale i w wielu krajach zagranicą. Działają tu rozmaite przyczyny, u nas

zbytnią przewagę ludności wiejskiej nad miejską

sprawia, że radio jest rozpowszechnione w miastach, natomiast na wsi, poza nielicznymi wyjątkami, jak dwory, szkoły i probostwa, jest ono dotąd rzadką osobliwością. Dowodzi tego statystyka zarówno polska, jak i innych krajów.

W Polsce ludność miejska wogóle stanowi 27,2 proc. ludności państwa, według ostatniego spisu, ale na duże miasta, liczące ponad 100.000 ludności, przypada zaledwie 10,5 proc., zatem połowa prawie ludności miejskiej zamieszkuje małe miasteczka, nie różniące się trybem życia od wsi. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych ludność dużych miast stanowi 29,6 proc. ogółu ludności, w Anglii — 39,8 proc., w Niemczech — 29,6 proc., we Włoszech — 16,8 proc., i t. d. Nic też dziwnego, że w krajach tych radio rozpowszechni-

ło się bardziej niż u nas. W Stanach Zjednoczonych w r. 1930 liczono 12.825.000 radioabonentów, w Niemczech — 3.732.000, w Anglii — 3.591.000, w Kanadzie 473.000 i t. d. wówczas gdy w Polsce na początku r. b. tylko 310.000.

Jeżeli chodzi o ilość radioabonentów na tysiąc mieszkańców, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, liczące ich 104,4, drugie Anglia — 78,0, trzecie Niemcy — 57,3, dalej idzie Kanada — 49,8, Japonia — 11,3, natomiast Polska liczy ich tylko 9,6, Litwa 5,2, Włochy 4,3, Jugosławia 3,3, Rosja 3,4 i t. d. Im większy jest w danym kraju odsetek ludności dużych miast, tem więcej kraj ten posiada abonentów radia. Wyjątek stanowią Włochy, które w miastach dużych (ponad 100.000 ludności) liczą 16,8 proc., a więc znacznie więcej aniżeli Polska, natomiast abonentów na tysiąc mieszkańców mają tylko 4,3, przeszło dwa razy mniej od Polski.

Dowodem, że radio rozpowszechniło się u nas głównie w miastach jest i

skład zawodowy abonentów,

gdyż z ogólnej liczby 310.000, rolnicy stanowią tylko 4,8 proc., natomiast wojskowi i urzędnicy 38,5 proc. wolne za-

wody — 9,7 proc., handel — 8,0 proc., przemysł 3,8, rzemieślnicy i robotnicy — 21,4 proc. i t. d. Są to zawody w ogromnej większości właściwe miastom. Jak dalece radio jest jeszcze rzadkością na wsi, dowodzą obecnie dość częste ogłoszenia o letniskach na wsi, gdzie radio jest zamieszczone na zaszczytnym miejscu, jako wielka atrakcja.

Jeśli wziąć pod uwagę

poszczególne dzielnice

najwięcej radioabonentów liczą województwa centralne i zachodnie, mianowicie 160.580, co stanowi 51,8 proc. ogólnej ilości. Woj. zachodnie liczą ich 90.830, t. j. 29,3 proc. i południowe 58.590, t. j. 18,9 proc. O rozpowszechnieniu wszakże radia decyduje oczywiście nie liczba bezwzględna, lecz stosunkowa, wzięta w odniesieniu do tysiąca mieszkańców, i tutaj pierwsze miejsce zajmują woj. zachodnie, w których przypada 20,0 abonentów na tysiąc mieszkańców, drugie miejsce przy padnie woj. centralnym i wschodnim z 8,4 abonentów i trzecie — południowym w których jest tylko 6,8 abonentów. Zgadza się to w zupełności z tem, co stwierdziliśmy na początku, że liczba radio - abonentów rośnie wraz ze wzrostem liczby ludności miejskiej, ponieważ miasta woj. centralnych i wschodnich w ogólnym załudnieniu stanowią 27,4 proc. w woj. zachodnich 34,2 proc., południowych — 22,4 proc. To samo zjawisko można zaobserwować również zagranicą.

Ochrona dachów blaszanych przeciw rdzy i wpływom atmosferycznym

„SUBOXEM“ i NORBILAKIEM

oraz asfaltowania wszelkiego rodzaju i krycie dachów papą i płaskie dachy (holzement)

2040

wykonuje:

BR. SWIEŻY NA LWÓW, BŁONIE 50.

Ludność państw europejskich według języka lub narodowości.

Państwa europejskie mogą być podzielone na jednojęzyczne i różnojęzyczne. Ciekawie przedstawia się statystyka językowa państw różnojęzycznych. Należą do nich — oprócz Polski — Belgia, Czechosłowacja, Jugosławia, Łotwa, Szwajcaria, Węgry i Z. S. S. R.

W Polsce, wedle danych ostatniego spisu ludności z grudnia r. ub., język polski, jako ojczysty, zadeklarowało 69 proc. obywateli; 31 proc. podało inne języki (żydowski, niemiecki, ukraiński, białoruski itd.).

W Belgii najbardziej rozpowszechniony jest język flamandzki, którym mówi 43 proc. obywateli; francuskim władają tylko 29 proc. Trzynastą procent ludności Belgii podało jednocześnie o-

ba języki, jako ojczyste, wreszcie 5 proc. zadeklarowało inne języki.

W Czechosłowacji dwie trzecie ludności (66 proc.) należy do narodowości czeskiej i słowackiej. Niemców jest w Czechach 23 proc., Węgrów 6 proc., innych narodów 5 proc.

W Szwajcarii, która posiada trzy języki zupełnie równouprawnione, po niemiecku mówi 71 proc. ludności (a zatem z górą dwie trzecie), po francusku 21 proc., po włosku 6 proc.

W ZSSR, do narodowości rosyjskiej przyznało się 53 proc. ludności, a zatem niewiele więcej ponad połowę, do ukraińskiej 2,1 proc. białoruskiej 3 proc., żydowskiej 2 proc. Inne narodowości stanowią w Sowietach 21 proc. ogółu mieszkańców.

=□=

Zgłaszanie roszczeń do niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych. Rozpoczęta została rejestracja roszczeń z tytułu umów o ubezpieczenie na życie, zawartych z niemieckimi towarzystwami ubezpieczeniowymi przed dniem 19 lutego 1924 r.

W szczególności rejestracja ta dotyczy umów, opiewających na marki niemieckie, które w myśl niemieckich przepisów waloryzacyjnych nie podlegają przerechnowaniu, oraz umów, opiewających na marki polskie, noty Kriesa, ruble rosyjskie i korony austriackie.

Termin zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 listopada b. r., przyczem po tym terminie wszelkie prawa z tytułu umów ubezpieczeniowych wygasają. W sprawach tych zgłaszać się należy do generalnego konsulatu niemieckiego w Warszawie, obywatele polscy zaś, zamieszkali zagranicą, winni zgłaszać się do konsulatu polskiego.

Wiadomości bieżące

27

lipca

1932

Środa

Natalii

Intro: Innocentego

Wschód słońca 3-48

Zachód 19-35

TEATR WIELKI:

Od wtorku 19 bm. „Banda“ kabaret komików.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Pogarda śmierci“ i „Podróż naokoło świata“.

CASINO: „Faworyta Maharadży“ z Gretą Garbo.

CHIMERA: „Szampańskie życie“ oraz „Przy blasku księżycy“.

GRAZYNA: „Kawalerowie nocy“ oraz „Harold trzymaj się“.

KOPERNIK: „Pod czarem Neapolu“, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd“, „Nowoczesny Don Kiszot“.

LEW: „Okręt zaginionych dziewcząt“ oraz „Panna wdówka“.

MARYSIENKA: „Pod czarem Neapolu“, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd“, „Nowoczesny Don Kiszot“.

MIRAŻ: „Niepotrzebna kobieta“.

OAZA: „Romans kadeta“ oraz „Noce w pustyniach“.

PALACE: „Ludzie na posterunku“.

PAN: „Gdy miłość się zbudzi“.

PASAŻ: „Uchwycona szajka“ oraz „Upiór w operze“.

PROMIEN: „Kochanka gwardzisty“ oraz „Pułapka na mężów“.

RAJ: „Mawas syn dżungli“ i „Romantyczna noc“.

STYLOWE: „Życie i przyszłość kobiety“.

SWIT: „Atlantic“.

UCIECHA: „W sidłach zdrajców“ oraz „Kłamstwo Niny Petrówny“.

=□=

— „Banda“ pod znakiem Ordonki. Wczorajsza premiera drugiego programu „Bandy“ p. t.: „Banda naprzód“ odbyła się pod znakiem niesłychanego entuzjazmu publiczności. Widownia teatru Wielkiego szczerze wypełniona, darzyła zespół artystyczny „Bandy“ długo niemilkącymi oklaskami. Złożyła się na to nie tylko świetna gra znakomitego zespołu, który w drugim programie daje koncert nad koncertami, ale i swego rodzaju święto „Bandy“, gdyż w dniu wczorajszym, czółowa artystka „Bandy“ — Hanka Ordonówna obchodziła swoje imieniny. W czasie pierwszej części po przepięknych piosenkach chóru Dana na scenie zasypanej kwiatami, kierownik „Bandy“, Jarosy złożył życzenia solinizantce, którą publiczność przyjęła bardzo serdecznie. „Banda“ opuszcza

PLOTKI MODNE.

Herbaciana legenda.

Wszystkie statystyki wszystkich krajów wykazują szybki wzrost spożycia kawy. Brzmi to jak suchy komunikat gospodarczy i jak każda sprawa gospodarcza ma głębokie znaczenie moralne. Herbata jest napojem nudnym dla mężczyzny, a niebezpiecznym dla kobiet, bo wystarczy jedna filiżanka tych gorących ziółek, żeby rozpalić najmniej nawet nos kobiecy do jaskrawej czerwoności, na którą niema ani pudru ani sposobu.

Herbata powoli zanika w krajach europejskich, natomiast w Tunisie na przykład, namietność do tego napoju pośród narodów muzułmańskich, szerzy się w sposób niepokojący. Arabowie, zazwyczaj mało przewidujący, poświęcają wszystko: pracę, oszczędności, a nawet ostatnie grosze dla zdobycia drogocennych listków herbaty. Rozwój „herbaciarstwa“ jest tak wielki w Tunisie, że wymagało to nawet specjalnych zastrzeżeń i nowego prawodawstwa w zakresie handlu tym produktem.

Wbrew naszym mniemaniom, dobra

„Za dziesięć lat nie będzie na świecie zbrodniarzy“

Wybitny uczony angielski, prof. dr. M. Low oświadczył na jednym ze zgrupowań lekarzy: „Jest bardzo prawdopodobne, że przy zastosowaniu wielkiego odkrycia medycyny za 10 lat nie będzie w społeczeństwie ludzkim ani jednego zbrodniarza a

a więzienia będzie można przebudować na kinoteatry“.

Prof. Low mówił bowiem o doświadczeniach dwóch chirurgów, dokonanych pomyślnie na przestępcach. Te wiele obiecujące słowa wiążą się z teorią Lombrosa głoszącą że zbrodniarzy odsyłać należy nie do więzienia, ale do sanatorium. Low zapowiada jednak znacznie więcej. Twierdzi on nie tylko, że przestępca jest człowiekiem nienormalnym, fizycznie chorym, ale znajduje także sposób, jak należy jego chorobę leczyć. Przed trzema laty podjęto w tym kierunku próby w Ameryce, czyniąc wiele hałasu, póki nie okazało się, że wynik tych doświadczeń jest bardzo skromny. Angielscy lekarze mieli, zdaje się więcej szczęścia, niż ich amerykańscy koledzy.

Prof. Low wyjaśnił rzecz w swym wykładzie w następujący sposób: Na pod

stawie statystyki stwierdzono swego czasu, że

instynkty zbrodnicze pozostają w pewnym związku z właściwościami gruczołu tarczycowego

danych indywiduów. Jeżeli gruczoł tarczycowy jest słabo rozwinięty, albo przeciwnie wykazuje hipertroficznego rozrost, osobnik taki cierpi zwykle na niedorozwój umysłowy, lub też przejawiają się w nim instynkty przestępcze. Przerost gruczołu tarczycowego zauważono u awanturników, natomiast u złodziei, kleptomatów, włamywaczy i niektórych rodzajów hochstaplerów jego niedorozwój. Te spostrzeżenia, jak zauważył Low, nie są nowe, uczeni angielscy i amerykańscy doszli do nich jednocześnie opierając je na niezliczonych dowodach statystyki. Nowe jest tylko praktyczne zastosowanie tej wiadomości w walce z przestępczością.

Dwóch angielskich chirurgów wykonało

próby zmniejszenia gruczołu tarczycowego u pięciu zbrodniarzy,

wielokrotnie skazanych na więzienie

za gwałt publiczny. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Już w dwa tygodnie po operacji dała się spoznać zasadnicza zmiana charakteru operowanych, a po dwóch miesiącach można było ustalić, że wszyscy pacjenci

stali się zgoła innymi ludźmi.

Nic nie pozostało z ich natury, skłonnej do bijatyk, zatargów z władzami i wszelkiego rodzaju awantur. Byli wyleczeni i żaden z nich nie popadł w recydywę. U piętnastu złoczyńców, których gruczoł tarczycowy był zmarniały,

zastosowano odpowiednie iniekcje,

w wszystkich przypadkach z doskonałym skutkiem. Czterech z tych więźniów przedstawił prof. Low na owym posiedzeniu lekarskim. Ludzie, którzy większą część życia spędzili w więzieniu, stali się obecnie pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Jak donosi „Daily Chronicle“, mamy tu do czynienia

z największym odkryciem medycyny

ostatnich dziesiątków lat.

Lwów nieodwołalnie w piątek w nocy. Można więc być pewnym, że w ciągu tych trzech ostatnich dni występów znakomitego kabaretu komików, widownia będzie wypełniona po brzegi. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7:30 i 9:45. Przesprzedaż w Kasie miastowej, pl. Marjański 10, sklep Hawranka i w Kasie Teatru Wielkiego.

=□=

— Dnia 25 i 26 b. m. zostali przytrzymani w aresztach policyjnych: Durbak Dymitr, zam. ul. Kaspra Boczkowskiego 11 A, jako poszukiwanego za ciężkie uszkodzenie ciała. Luka Matwój bez m. zam. za kradzież skór w sklepie przy ul. L. Sapiehy 81, na szkodę Pancera Samuela. Gach Stefan zam. w Kleparowie, ul. Szewska 9, Kozak Anna, rej. prost., zam. Źródłana 50 i Koczwa Stefania rej. prost. zam. w Kleparowie, ul. Szewska 9, za wywołanie awantury w ogrodzie Kościuszki. Kociptak Józef i Kozmulaik Benedykt obaj bez m. zam. za włóczęgostwo.

Wydział śledczy P. P. we Lwowie zakwestjonował w czasie rewizji u paserów następujące rzeczy: 1 zegarek złoty, kryty, marki „Inwikta“, 1 zegarek złoty niekryty, marki „Chronometer Serdix“, 1 srebrną papierośnicę emalowaną złotem na kopercie, złoty łańcuszek, 1 wisior (medaljon metalowy z wizerunkiem św. Jerzego), na złotym łańcuszku, 1 płaszcz damski

kawę pić się będzie wkrótce u dzikich ludów północy, bo w Afryce herbata wyparła zupełnie boską „cavona“, która przeważnie w powieściach egzotycznych kosztuje się z delectacją i powolotku z maleńkich, przezroczystych filiżanek, patrząc z pod rozkosznie przymrużonych powiek, jak słonce zachodzi, tuż zaraz za Tunisem. W rzeczywistości wiadomo, że afrykańskie brązowe ludy, a zwłaszcza Marocco jest gorącym obrońcą i zwolennikiem herbaty z miętą, której listek smakowity przylepia się na brzegu filiżanki, dla tem większej perwersji smaku.

Piękna legenda wschodnia opowiada historię boskiego pochodzenia herbaty. Otóż był sobie pewien Brahman, który uczynił ślub uroczysty i postanowił, iż spać nie będzie zupełnie, by móc wielbić bogów i modlić się do nich dzień i noc.

Ale pewnego wieczoru nie wytrzymał i zasnął snem głębokim. Po przebudzeniu, za karę obciął sobie stare, uległe powieki, niezdolne dotrzymać świętej przysięgi i obciawszy, rzucił poza siebie dwa zwiędłe płatki obciętych winowajczyń.

Lecz o dziwo! nagle, na temże miejscu gdzie padły powieki — wyrósł

czarny z kołnierzem i mankietami sel-skinowemi, podszewką popielatą pochodzący z kradzieży dokonanej przed około 2 lata. Interesowani mogą rzeczy te oglądać w Wydziale śledz. PP. m. Lwowa, ul. Kazimierzowska 30, I. p. w godz. urzędowych.

=□=

Współpraca klubów lotniczych z wojskiem. Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w porozumieniu z władzami lotniczymi wojskowymi i cywilnymi, oraz Aeroklubem R. P. i LOPP., wydał instrukcje w sprawie współpracy klubów lotniczych z wojskiem w akcji przysposobienia wojskowego lotniczego.

Instrukcja ta omawia szczegółowo sprawę współdziałania władz przysposobienia wojskowego ogólnego z przy sposobieniem lotniczym, obowiązki i prawa aeroklubów, oraz obowiązki i prawa członków przysposobienia wojskowego.

Bardzo szczegółowo ujęte są w instrukcji obowiązki komendantów ośrodków P. W. lotniczego, które obejmują kierownictwo wojskowym przysposobieniem lotniczym na terenie danego aeroklubu pod względem organizacji, wyszkolenia i zaopatrzenia.

Daj skrzydła swym listom.
korzystaj z poczty lotniczej!

krzew piękny, którego listki, dzieci grzesznego posiewu, przynoszą ludziom od owego czasu boską bezsenność.

Takie jest podanie o herbacie. Prawda zaś, która jest tylko jedną legendą więcej, mówi, że nic to nie pomaga, bo cud przestał działać od jakiegoś czasu i po herbacie spać można smacznie, długo i bezkarnie. Podobnie, coś, ktoś, kiedyś, w zamierzczłej przeszłości, musiał przeszkrobać i z kawą, ale bóstwa obrażone były potężniejsze widocznie, bo czar działa znakomicie.

Trzeba przyznać, że kiedy Pani domu proponuje herbatę, ogarnia człowieka zgroza i bezsilność: wypada się czemś przecięć zająć w towarzystwie, ale nie można brać na siebie ciężarów ponad siły. Gdyby jeszcze herbatę podawano mocną i w miniaturowej filiżance jak czarną kawę, możnaby Brahmanowi wybaczyć, że zbyt wziął do serca złamane słowo i niewykonaną przysięgę.

Gdyby tak każdy przesadzał — patrzećby człowiek na człowieka nie mógł z obrzydzenia do kalectwa. Choćby z odrzuconych części ciała nie wiem jakie dobroczynne krzaczkę rozkwitnąć miały.

Klementyna.

Zakończenie kursu w szkole policyjnej w Mostach Wielkich

Dzisiaj odbywa się w Mostach Wielkich w szkole normalnej szeregowców Pol. Państw. uroczyste zakończenie IV. kursu, który ukończyło ze stopniem do datnim 510 szeregowych.

W związku z temi uroczystościami przybył wczoraj z Warszawy o godz. 23.30 zastępca komendanta głównego PP. nadinsp. Józef Geib, który udał się zaraz do Mostów Wielkich celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Wszyscy absolwenci kursu odchodzą natychmiast do służby w PP.

Niegościnni złodzieje.

Niegościnni złodziejaskowie ukradli wczoraj w pociągu między Krakowem a Bochnią walizę, należąca do uczestnika wycieczki Polaków z Ameryki, Władysława Czepilińskiego z Chicago, który jechał właśnie do Lwowa. W walizce znajdowały się dewizy amerykańskie i garderoba wartości 900 dol. am. P. Czepiliński zawiadomił o kradzieży policję we Lwowie.

Zabłąkany czy porzucony.

Wczorajszej nocy, przechodzący ulicą Grodecką, Tadeusz Górecki, zam. na Bogdanówce, spostrzegł jakąś ciemną masę leżącą pod parkanem Zakładu sierót. Przy bliższym rozpatrzeniu, okazało się, że jest to śpiący 3-letni chłopczyk, — niewiadomo czy zabłąkany, czy też porzucony przez matkę. Tymczasem odprowadzono dzieciaka na policję.

Dynamit w fundamentach domu.

Poznań, 26 lipca. (PAT). Donoszą z Wielunia, że Wolf Lipszyc, jeden z najmniejszych kupców wsi Kraszewice, pow. wieluńskiego, przystąpił do budowy domu, w którym zamierzał otworzyć sklep.

W związku z tem niewykryci na razie sprawcy wydrążyli w fundamentach domu otwory we wszystkich 4 rogach, wkładając w nie naboje wybuchowe, zaopatrzone w lonty i spłonki. Naboje eksplodowały, co spowodowało poważne zarysowanie do domu. Pod zarzutem popełnienia tego czynu aresztowano dwóch tamtejszych sklepikarzy.

=□=

Wykrycie fabryki 2-złotówek we Lwowie

Od dłuższego czasu, krążyły po Lwowie fałszywe monety 2-złotowe. Przeważnie otrzymywali je z rąk jakichś nieznanymi osobników, jako zapłatę, sklepikarce i przekupnie na rynku. Sprawą tą zajęły się w końcu władze policyjne.

Wkrótce ustalono, że fałszywymi monetami płaci w sklepach i na rynku jakaś starsza pani, nazwiskiem Rozalja Kucharczykowa, którą też zaczęto śledzić. Wczoraj zniemacka przeprowadzono w jej mieszkaniu rewizję, która dała sensacyjne wyniki. Znalezione bowiem u niej dobrze urządzonej fabryczkę monet 2-złotowych, przyczem odnaleziono również samego fabrykanta w osobie 20-letniego Jana Kucharczyka, syna Rozalji. Matka, jak się okazało, puszczała w obieg, wyrabiane przez syna pieniądze.

Parę fałszerzy odstawiono do więzienia.

Pech p. Rosenthala.

Lwów roi się od rozmaitego rodzaju oszustów, którzy pod temi lub innymi pozorami, wyciągają od naiwnych pieniądze.

Jednym z najsprytniejszych takich naciągaczy, jest niejaki Rosenthal, człowiek przyzwoicie się prezentujący a przytem niezłe wychowany i takowny.

Tenże p. Rosenthal, znany policji ze swoich rozlicznych sprawek, zatelefonował wczoraj do dyrektora biura przemysłowego firmy Hartwig, podał się za prezesa Dyrekcji Koleji inż. Wiktora i w tym charakterze prosił o pomoc dla swojego rzekomego przyjaciela dr. Jana Zakrzewskiego.

Za chwilę do biura dyrektora, przybył już p. Rosenthal i podając się za dra Jana Zakrzewskiego, b. radcę Min. Komun., prosił dyrektora o posadę. Ten nie miał narazie żadnego miejsca wolnego, nie chcąc jednak przegowanego inż. Wiktora odesłać z kwitkiem, dał mu 50 zł.

Oszust wychodził już zadowolony z biura, kiedy został nagle rozpoznany przez jednego z urzędników, który go natychmiast przytrzymał i zawiadomił policję.

Wtedy dopiero wyszło na jaw, że cała historia została sprytnie przez p. Rosenthala zmystyfikowana.

Strzał w parku.

Kazimierz Wysocki, zam. przy ul. Piłjarów, wybrał się wczoraj na przechadzkę do parku Łyczakowskiego. W pewnej chwili z za drzewa strzelił doń ktoś z rewolweru, raniąc go w udo. Ranny, który zdołał dowlec się do drogi, został odwieziony do szpitala, za tajemniczym zaś zamachowcem wszczęto poszukiwanie.

Brutalny Prus.

Stefan Prus, zam. przy ul. Dobrzańskiego 3, kłócił się zawzięcie z Janem Dmytrowem, zam. w Kolonii Krzywoczyckiej. Kłótnia ta doprowadziła Prusa do takiej wściekłości, że kopnąwszy zniemacka Dmytrowa w słabiznę, pozbawił go przytomności. Pokrzywdzony, został przewieziony do szpitala, brutalny Prus zaś odpowie za swój czyn przed sądem.

Samobójstwo bezrobotnego.

20-letni, bezrobotny, Stanisław Szymański, strzelił sobie wczoraj w podłudnie z rewolweru w skroń, ponosząc śmierć na miejscu. Powód samobójstwa narazie dokładnie nieustalony, — zapewne straszna nędza i brak pracy.

UCIECZKA WIEŹNIÓW Z OSTROŁEKI.

Białystok, 25 lipca. (PAT) W dniu 24 b. m. o godz. 4.45 z więzienia śledczego w Ostrołęce zbiegło 4 więźniów kryminalnych.

Czy urodziłeś się pod znakiem lwa?

HOROSKOPY DLA URODZONYCH MIĘDZY 23 LIPCA A 23 SIERPNIĄ.

W czasie od 23 lipca do 23 sierpnia słońce stoi pod znakiem lwa. Astrologia stawia dla urodzonych w tym okresie następujące horoskopy:

Znakiem lwa rządzi słońce, dlatego też większość „dzieci lwa“

ma w swym charakterze, w swym niepokonanym witalizmie coś słonecznego.

Ludzie tacy stawiają sobie niezwykle wysokie cele, są pełni ambicji, mają olbrzymie plany, zachowują we wszystkich sytuacjach życiowych szeroki rozmach. Bujna fantazja prowadzi ich często do ryzykownych przedsięwzięć, które nierzadko się nie udają. Człowiek lwa jednak nie zniechęca się przez rozczarowanie, lecz uparcie dąży do obranego celu z wytrwałością, właściwą swemu charakterowi.

Posiada on zazwyczaj

zdolności intelektualne, wychodzące daleko poza przeciętną miarę,

bez ściśle określonej dziedziny. Szlachetny typ lwa jest bowiem rozmaitego rodzaju i objawia swą czynność na najrozmaitszych polach. Jako kupiec bywa przedsiębiorczy, zawsze zajęty wielkimi projektami, jako urzędnik na kierowniczym stanowisku wykazuje wiele talentu organizacyjnego, jako sędzia i adwokat błyszczy nie tylko darem krasomówczym, ale także humanitarnością i szlachetnością duszy.

W towarzystwie ludzie lwa **mają częstokroć wielkie powodzenie.**

Są niezwykle towarzyscy i budzą zaufanie, zdobywają łatwo przyjaciół, świadcząc chętnie przysługi i zobowią-

zuwać sobie ludzi. Wskutek ich wielkiej dumy przychodzi im z trudnością korzystać z podobnych świadczeń, gdy znajdują się w potrzebie. Karjerę zdobywają własną pracą bez niczyjej pomocy, najczęściej dopiero po przekroczonej czterdziestce.

W miłości i małżeństwie człowiek lwa ma niezbyt pomyślne widoki. Jest łatwo zapalny,

uczucie jego powstaje szybko jak słomiany ogień

i do krótkim czasie gaśnie, to też wierność nie należy do jego cnót. Legendarny Don Juan jest człowiekiem lwa. Ta kapryśność w uczuciu nie ma cech nieszlachetnych, ale jest wyrazem dążenia do niezależności i wolności, które w małżeństwie prowadzi do konfliktów, psując harmonię pożycia. Wśród mężczyzn urodzonych z końcem lipca lub w sierpniu tyran domowy nie jest najradszym zjawiskiem.

Kobietę urodzoną pod znakiem lwa cechuje również

wysokie poczucie niezawisłości.

W zawodach intelektualnych i przedsięwzięciach handlowych daje sobie radę doskonale i często dochodzi do kierowniczego stanowiska. Jej dążenie do samodzielności znajduje także wyraz w małżeństwie, objawiając się nieporozumieniami domowymi, albo władzą nad mężem. Kobiety lwa bywają w małżeństwie bardzo szczęśliwe, ale wtedy prawie nigdy mąż nie pochodzi z pod tego samego znaku.

Szczęśliwą barwą człowieka lwa jest ognisto czerwona, kamieniem szczęśliwym rubin, metalem złoto, dniem pomyślnym niedziela.

Tragedia rodzinna w Truskawcu.

Truskawiec, a właściwie sasiadujące z nim Pomiaraki, były wczoraj widownią krwawego dramatu małżeńskiego.

Właścicielami restauracji na Pomiarakach są małżonkowie Kizoniowie, którzy urządzali przedwczoraj u siebie luźną zabawę. Po skończonej zabawie, Kizoi zaczął około godz. 2-giej czynić żonie wyrzuty, zarzucając jej zbyt wyzywające zachowanie się. Wywiązała się niezwykle ostra sprzeczka, w czasie której Kizoi rzucił się na żonę, zadając jej 3 pchnięcia nożem, poczem poderżnął sobie gardło.

Oboje małżonków w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. — Sprawa nie jest jeszcze zupełnie wyjaśniona, ponieważ żadne z nich nie odzyskało jeszcze przytomności.

W sprawie tragedii truskawieckiej otrzymujemy od naszego korespondenta w Truskawcu następujące informacje:

Sprawca mordu T. Kizoi, dzierżawca willi w Zakopanem, przybył w maju do Truskawca i wynajął restaurację na Pomiarakach, miejscowym kąpielisku, z plażą. Powodziło mu się niezłe, gdyż na plaży był zawsze napływ gości niezwykle liczny.

T. Kizoi ma lat 56, zaś żona jego

Kazimiera lat 33. Młodsza o lat 20 od męża żona, spędzała często czas z młodymi ludźmi. Również i w nocy z poniedziałku na wtorek Kazimiera Kizoniowa zabawiła się do późna z bratem i młodymi ludźmi w jednym z pokojów restauracji.

Mąż spędzał noc w domu odległym od restauracji o 1 km. Dziś nad ranem Kizoi począł dobijać się do pokoju, gdzie spała żona. Żona, spodziewając się czegoś złego, nie chciała mu otworzyć, Kizoniowi udało się jednak wywabić ją z pokoju pod jakimś pozorem.

Gdy w rękę męża zobaczyła krótki sztylet, rzuciła się do ucieczki. Mąż dopędził ją, poczem kilkakrotnie ugodził ją sztyletem w szyję, w prawy bok i w okolicę nerek, wbijając sztylet prawie po rękojeść.

Gdy żona zbroczona krwią, upadła na ziemię, Kizoi wrócił do restauracji, gdzie spotkał się ze służącym restauracyjnym, Józefem. Kazał mu się patrzeć na to, co w tej chwili robi, wydobyl brzytwę i poderżnął sobie gardło, przecinając tchawicę.

Oboje ciężko rannych, przewieziono do szpitala w Drohobyczu. Lekarze twierdzą, że o ile nie zajdą komplikacje, uda się ich uratować. W obecnej chwili (godz. 7 wieczorem) oboje żyją.

Młodzieniec w sidłach restauratorki.

Otrzymaliśmy od rodziny Józefa Wolskiego, bohatera sensacyjnej afery ucieczki żony restauratora lwowskiego, Jaworskiego, garść nowych szczegółów, zmieniających w części tło sprawy i stawiających Wolskiego w lepszym świetle.

Otóż Wolski ma zaledwie lat 17 i szukając pracy, poznał Jaworską. 43-letnia kobieta opętała chłopaka obietnicami dobrej posady i podarunkami w rodzaju ubrania, butów itd., namawiając go w końcu do wyjazdu z sobą do Gdyni. Wolski, który mieszkał u ro-

dziców, oświadczył im, że wyjeżdża na posadę, sam zaś tego samego dnia wyjechał z kochliwą restauratorką nad morze, gdzie dotychczas przebywał.

Nie był on również pomocnikiem inkasenta Urzędu skarbowego, lecz roznosił tylko nakazy płatnicze i jako taki żadnych sum inkasować nie mógł. Mylną więc była pogłoska, że Wolski defraudował jakieś sumy.

Cała afera jest przykładem zepsucia moralnego, którego ofiarą padł w tym wypadku niedoświadczony, 17-letni chłopiec.

Udział Polski w zawodach o puchar Gordon-Bennet'a.

W tegorocznych XIX-tych międzynarodowych zawodach balonów woli o puchar Gordon-Bennet'a, które odbędą się w dniu 25 września w Bazylei, wezmą udział dwa balony polskie, a mianowicie balon „Polonia“, objętości 2.200 m sześć. z załogą por. W. Pomaski i por. A. Janusz, oraz balon „Gdynia“, objętości 1.200 m sześć. z załogą por. F. Hynek i por. Z. Burzyński.

Dotychczas w zawodach o puchar Gordon-Bennet'a 9 zwycięstw odniosły Stany Zjednoczone, po 2 zwycięstwa Niemcy i Szwajcaria, oraz jedno zwycięstwo Francja.

W zawodach tych Polska bierze udział po raz pierwszy.

Program radjowy.

Środa, 27 lipca.

Godz. 11'58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Warszawy. Codzienny przegląd prasy polsk. 12'20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'45: Koncert z płyt gramofonowych. 13'25—15: Przerwa. 15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15'25: Lw. kącik harcerski. 15'35: Trans. z Warszawy. Chwilka morska i kolonialna. 15'40: Trans. z Warszawy. Pogawędka dla dzieci starszych: „Za pan brat z przyrodą“ (igraszki zwierząt) wygl. p. H. Wardziała. 15'53: Opowiadanie dla dzieci „Pisja przyjaźń“ p/g J. Wiktora. W opracowaniu ciotki Ady. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16'05: Recital fortepianowy Lucjana Nastasi. 16'25: Muzyka z płyt i „Silva rerum“. 16'40: Trans. z Krakowa. „Słowacja a Polska“, wygl. p. Stanisław Kaszycki. 17: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. 18: Trans. z Warszawy. „Czem jest smoła i co z niej otrzymujemy“, wygl. inż. Jakób Bornstein. 18'20: Trans. z Cieclocinka, koncert ork. dętej 36 p. p. pod dyr. Stefana Lidzkiego-Słodzińskiego. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczytanie programu na dzień następny. 19'35: Trans. z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy. 19'45: „Święto pracy“, wygl. p. Antoni Tenerowicz. 19'57: Płyta gramofonowa. 20: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Umberto Macnez. Akomp. p. Ludwik Urstein. 20'35: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Helena Boguszevska. „Świat po niewiedziemiu“. 20'50: Trans. z Warszawy. Recital wiolonczelowy Kazimierza Wilkomirskiego. Przy fortepianie M. Wilkomirska. 21'50: Trans. z Warszawy. Dod. do pras. dziennika radjowego. 21'55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 22: Recital fortepianowy dra Edw. Steinbergera. 22'30: Muzyka z płyt gramofonowych. 22'40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Czwartek, 28. lipca.

Godz. 11'58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Warszawy. Codzienny przegląd prasy polsk. 12'20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'45: Koncert z płyt gramofonowych. 13'25—50: Przerwa. 15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15'30: Lw. komunikat L. O. P. P. 15'35: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum“. 16'30: „Wśród książek“. Omówienie ostatnich wydawnictw. 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt sportowy. 17: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny poświęcony twórczości Wł. Rzepki. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt. 18'20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Odczytanie programu na dzień następny. 19'35: Trans. z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy. 19'45: „O kąpieliskach“, wygl. inż. Henryk Stieber. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu ork. Filharmonji Warsz., pod dyr. St. Nawrota. 21'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. „Poprostu truteń“ Winawera. 21'50: Trans. z Warszawy. Dod. do pras. dziennika radjowego. 21'55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przysposobienie wojskowe.

SNIATYN.

Powiatowy komitet W. F. i P. W. w Sniatynie w czasie od 22—26 czerwca br. zorganizował uroczysty obchód Święta W. F. i P. W. połączonego z poświęceniem powiatowych sztandarów Związku Strzeleckiego i Związku Podoficerów Rezerwy.

W okresie 5-ciodniowej koncentracji wszystkich członków Związku Strzeleckiego uzupełniono program wyszkolenia, przerobiono strzelanie o Odznakę Strzelecką i zawody o P. O. S.

Dnia 26 proboszcz orm. kat. parafii w Sniatynie, ks. Amirowicz odprawił na boisku sportowym św. mszę polową i wygłosiwszy okolicznościowe kazanie dokonał aktu poświęcenia sztandarów.

Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, delegatów polskich stowarzyszeń z Rumunii oraz licznie zebranych obywateli, którzy zjechali się z najdalszych zakątków powiatu, aby zamianować swoją przynależność do Związku Strzeleckiego, oddać hołd i złożyć strzeleckie przyrzeczenie ideowej pracy dla dobra Państwa.

Żołnierska postawa strzelców wywołała w czasie defilady, którą odbierał dow. 11 Dyw. piechoty gen Łukowski, ogromne wrażenie i utrwaliła w przekonaniu zebranych obywateli, że wszyscy oni w razie potrzeby staną pod swym sztandarem już gotowi do obrony granic ukochanej Ojczyzny.

KOSÓW.

W celu uzupełnienia programu P. W., w czasie od dnia 17—26 czerwca odbyła się koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego w Pistyniu. W koncentracji wzięli udział członkowie wszystkich oddziałów Z. S. z powiatu Kosów wraz z orkiestrą. Wydatki połączone z koncentracją pokrył z sum budżetowych powiatowy komitet W. F. i P. W.

Koncentracja tak pod względem wykształcenia, jak i wychowania obywatelskiego w zakończeniu dała duże rezultaty, a tem samem wykazała ideową pracę członków i utrwaliła ich w uczuciu przywiązania do swojej organizacji.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 24 lipca b. r., do soboty 30 lipca br., włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zalesienie; 6) F. De-wechego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Baikach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Sładowskiego, Hałicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjacki 8.

Czy wiecie że...

— W Stanach Zjednoczonych panuje przesąd na punkcie dwudolarowych banknotów, które jakoby przynoszą nieszczęście, przeto posiadacze ich starają się je wymienić na inne odcinki zaraz po otrzymaniu.

— W Argentynie udało się dwóm inżynierom skonstruować aparat dźwiękowy odbiorczy dla filmów w ten sposób, że rejestruje on i utrwalą dźwięki na papierze bromowym, używanym do fotografii, co pozwala na nagrywanie „książek dźwiękowych“.

ZE SPORTU.

Walne Zgromadzenie Ligi.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 24 lipca.

Walne zgromadzenie zebrał prezes Ligi ppłk. Izdebski i sprawdził listę obecnych. Reprezentowanych było klubów 11, z wyjątkiem Pogoni. Przewodniczącym zebrania wybrano inż. Rosenstocka. Następnie referat w sprawie walnego zgromadzenia P. Z. P. N. wygłosił sekretarz Ligi, p. Mosin. Jako pierwszy punkt porządku dziennego omówiono sprawę trzechletniej karencji dla graczy. Wyłoniła się gorąca dyskusja, w której zabierali głos delegaci wszystkich klubów. Inż. Rosenstock zaznaczył, że wniosek p. Stattera jest wnioskiem demagogicznym, zdążającym raczej do zabicia sportu piłkarskiego, niż go jego sanacji. Stwierdził, że Liga, elita piłkarstwa polskiego, jest tym czynnikiem, który piłkarstwo polskie reprezentuje na zewnątrz, również gros dochodów P. Z. P. N-owi dostarcza liga, również życie związków okręgowych jest w dużej mierze zależne od ligi, która na ten cel opłaca poważne procenty. Cała kampanja jest skierowana przez zazdrość do ligi, a jednak zawsze jest tak w życiu, że ten kto najwięcej daje, ma największe prawa. Wprawdzie związki okręgowe mogą się poszczycić wielką ilością klubów, jednak rozwijają one sport piłkarski wszcz, zaś liga w zwyczaj.

Również bardzo silnie wypowiedział się przeciwko wnioskowi p. Stattera, jak P. Z. P. N-u, prezes Wisły, dyr. Bieżeński. W głosowaniu postanowiono jednomyślnie odrzucić wniosek o wprowadzenie trzechletniej karencji dla graczy.

Następnie na porządku dziennym znalazła się sprawa par. 32 statutu P. Z. P. N. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślili, że paragraf ten był kamieniem węgielnym przystąpienia Pol. ligi P. N. do P. Z. P. N.

Dookoła Olimpiady.

POLSCY ZAWODNICY W LOS ANGELES.

W dniu onegdajszym wioślarze całej dzień przebyli na torze na treningach. Ponieważ tor znajduje się w odległości 40 km. od wsi olimpijskiej, obiad i kolacja były im specjalnie dowiezione.

We wsi olimpijskiej wszystko jest w naj lepszym porządku. Z lekkoatletów trenował usilnie Heljasz, który poprawił już swoje wyniki do 15 m. Siedlecki i Pławczyk przez dzień wczorajszy odpoczywali tak samo jak i Weissówna. Walasiewiczówna natomiast w dysku osiągnęła przeszło 39 m.

Prasa amerykańska pisze o Kusocińskim, że trenuje i milczy, jak Nurmi. Poza tem w dziennikach amerykańskich ukazały się liczne fotografie naszych zawodników. Prasa ta potwierdza wiadomość o starcie Walasiewiczówny w barwach polskich, podkreślając, że sprawa ta została definitywnie załatwiona pomyślnie bez protestu z czyjejkolwiek strony.

NASI SZERMIERZE.

Losowanie olimpijskich półfinałów szermierczy wypadło dla naszych szermierzy b. korzystnie. Polska znalazła się w grupie razem z Węgrami, Danią i Meksykiem i wydaje się mieć drugie miejsce zapewne, przez co weślaby do finału. W dru-

Przez zniesienie tego paragrafu faktycznie liga przestałaby istnieć, gdyż P. Z. P. N., względnie związki okręgowe mogłyby zmieniać system mistrzostw, jak również ilość członków wedle swej woli.

W głosowaniu postanowiono jednomyślnie wypowiedzieć się przeciw zniesieniu tego paragrafu.

Jako delegację na walne zgromadzenie P. Z. P. N. wybrano pp. ppłk. Izdebskiego, inż. Rosenstocka, dr. Wojakowskiego, oraz inż. Merlińskiego.

W końcu omówiono stanowisko delegacji do uchwał walnego zgromadzenia PZPN. Delegacji przyznano prawa walnego zgromadzenia Ligi. Postanowiono domagać się zmiany porządku dziennego walnego zgromadzenia PZPN, i jako pierwszoplanowo odnośną uchwałę zaskarżyć w drodze administracyjnej do Kom. Rządu, jednak w dalszym ciągu pozostać w P. Z. P. N., aż do prawnego wyjaśnienia tej uchwały. W wypadku, gdyby komisariat Rządu rozstrzygnął na korzyść związków okręgowych, postanowiono wystąpić z P. Z. P. N.

Nad wnioskiem K. S. Cracovia w sprawie wprowadzenia mieszanego zawodstwa t. j., by obok amatorów mogli występować i zawodowcy nie przeprowadzono dyskusji, ponieważ wniosek ten wpłynął w nieprzepisowym terminie i wskutek tego został jedynie przesłany P. Z. P. N-owi do wiadomości, jednak nie jest na porządku dziennym obrad walnego zgromadzenia. Gdyby jednak na walnym zgromadzeniu została podjęta ta sprawa, delegacja została upoważniona do postawienia wniosku o przekazanie tej sprawy komisji, któraby sprawę ewentualnego wprowadzenia zawodstwa zreferowała na najbliższym zwyczajnym walnym zgromadzeniu P. Z. P. N.

giej serji startują USA, Italia, Francja i Kuba, z czego dwa państwa wejdą do finału. W finale Polacy mają szanse na trzecie miejsce za Węgrami i Italią. Drużyna startować będzie w składzie: Papee, Nycz, Friedrich, Segda. W walkach pojedynczych ze strony polskiej wystąpi trzech zawodników, ale nie zostali oni jeszcze wyznaczeni, gdyż narazie niewiadomo jeszcze, czy zdecydują się na gry pojedyncze. Do finału dojdzie tutaj 10-ciu najlepszych szablistów, przyczem Polska ma szanse, że przynajmniej jeden z naszych zawodników dojdzie do finału.

KRYZYS GOSPODARCZY W AMERYCE A SPORT.

Przesilenie gospodarcze w Ameryce odbija się fatalnie na sporcie amerykańskim. Jak się obecnie okazuje, niepowodzenie wielu znanych sportowców amerykańskich w rozgrywkach eliminacyjnych na Olimpiadę, należy położyć na karb kryzysu. Wielu sportowców cierpi obecnie nędzę. Podobne wypadki zachodzą u b. mistrza w zryw kula Brixu i b. mistrza w skoku w zwyczaj Barnesu, którzy zupełnie nie dopisali w rozgrywkach eliminacyjnych z powodu wycieńczenia. Niemieli oni środków finansowych, aby dostać się do San Francisco, gdzie właśnie odbywały się rozgrywki. Dopiero dzięki uprzejmości znane-

go artysty filmowego Haralda Loyda, który im użyczył samochodu, zdołali dostać się do San Francisco.

OLIMPIJCZYCY POLSCY

ubezpieczeni są od nieszczęśliwych wypadków podczas podróży, treningów i zawodów w Polskim Towarzystwie Ubezpieczeń „Patria“ Sp. Akc. w Warszawie, plac Napoleona 3.

Kronika sportowa.

SKŁAD FRANCJI NA MECZ Z USA O PUHAR DAVISA.

Na finałowy mecz o puchar Davisa z USA (29—31 b. m.) Francja wystawia w grze pojedynczej parę Cochet i Borotra, a w grze podwójnej parę Cochet—Brugnon. Rezerwowymi Bossus. Lacoste wycofany wskutek choroby.

WSZĘDZIE BIJA.

Na rozegranych zawodach pomiędzy D. F. C. Sturm—Soła (Oświęcim) doszło do bójki pomiędzy graczami. Bezpośrednimi sprawcami zajścia byli gracze Soły, którzy w ordynarny sposób kopali graczy Sturm.

Doszło do punktu kulminacyjnego dopiero w chwili, kiedy środkowy pomocnik Soły, Piekłowski bez piłki zaczął kopać i bić brutalnie gracza Sturm Kędziora, prowokując publiczność, która wpadła na boisko, chcąc doraźnie tego gracza ukarać. Gracz ten dobiegł do znajdującego się w pobliżu żołnierza, chcąc przemocą wyciągnąć mu bagnet, aby rzucić się z nim na publiczność.

Prowadzący dobrze powyższe zawody sędzia Kasperek, odgwiżdżał je przy stanie 1:0 dla Sturm.

Epidemia tyfusu na Węgrzech. Z Bu dapesztu donosi PAT: Koło Scorna nad granicą czeską 70 robotników rolnych zachorowało na tyfus. Władze poczyniły wszelkie kroki celem zapobieżenia rozszerzeniu się epidemii.

Co i jak je przeciętny Francuz.

Francuzi odżywiają się naogół do brze i menu codzienne przeciętnego, średnio uposażonego pracownika, a nawet robotnika, jest bardzo obfite.

Obliczenia statystyczne ministerstwa higieny oraz ministerstwa pracy, jak również poszczególnie ankiety, dały duży materiał w tym kierunku. Jak wynika z obliczeń, t. zw. przeciętny Francuz spożywa przeciętnie 100 gramów śledzi i 250 gramów pomidorów miesięcznie w postaci t. zw. przekąsek i przystawek. W rubryce pożywienia mięsnego figurują: 480 gr. cielęciny, 320 gr. polędwicy, 150 gr. baraniny i 250 gr. szynki — w stosunku tygodniowym na osobę. Do tego dochodzi duża ilość rozmaitych jarzyn, jak to: 800 gr. szpinaku, 400 gr. sałaty, 1000 gr. kartofli. Oprócz rozmaitych serów, figurują w jadłospisie owoce, wśród których poczesne miejsce zajmują pomarańcze w ilości 600 gramów, dalej śliwki, gruszki, winogrona, 10 litrów mleka, 1 i pół litra octu, 600 gramów masła i 7 flaszek oliwy nicejskiej dopełnia menu przeciętnego Francuza, który napewno nie cierpi na niedożywienie.

Poważną i niezbędną pozycję stanowi wino, którego konsumpcja wynosi przeciętnie na osobę w stosunku miesięcznym 10 flaszek czerwonego i 2 flaszki białego wina.

Dwa główne posiłki przedzielają dzień roboczy Francuza na dwa odcinki: obiad pierwszy o godz. 12:30—1 po poł. i obiad drugi o godz. 7, po zakończeniu pracy. Or.

Trening na pełnym morzu.



Podczas długiej podróży przez ocean nie zaniedbywali nasi olimpijczycy swych treningów.

Na ilustracji naszej widzimy rekordzistę

Polaki w skoku w soku w Pławczyka, osiągnął wysokość 185 cm. na pokładzie „Pułaskiego“.

Zapisujcie się na
członków LOPP.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Światowe rynki zbożowe.

W ubiegłym tygodniu zwiększyły się znacznie zakupy pszenicy w Anglii, w Kanadzie i Australji, co wpłynęło na mocniejszą tendencję na rynku amerykańskim i europejskim. Na zwykłą cenę pszenicy wpłynęło zachowanie się Argentyny, Rosji i Rumunii, które nie zdradzają ochoty zawierania większych transakcji. Argentyna żąda zbyt wysokiej ceny i mała podaż, ograniczająca się przeważnie do już płynących ładunków do Europy świadczy o tem, że argentyńska pszenica nie będzie wywierała w najbliższych miesiącach t. do nowego urodzaju żadnego nacisku na rynek europejski. Niewielkie oferty Rosji na wrzesień i zakupy pszenicy australijskiej do portu we Władywostoku potwierdzają nieraz bałamutne wiadomości rosyjskie, że pszenica rosyjska ofiarowana po cenach względnie wysokich nie odegra poważnej roli na rynkach zachodnio-europejskich; fakt zakupu australijskiej pszenicy potwierdza najwymowniej ponadto, że zapasy zeszłoroczne są minimalne w Rosji. Ostatnie wiadomości z Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i Węgier brzmią pesymistycznie, gdyż urodzaj pszenicy jest znacznie mniejszy, niż w r. ub. ponadto jakość ziarna pozostawia wiele do życzenia wskutek silnej rdzy. Wskutek powyższych powodów nie należy się spodziewać poważniejszego eksportu z krajów naddunajskich, Italia zaś dotknięta również klęską nieurodzaju będzie musiała zakupić podwójne ilości pszenicy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Pomimo gorszego urodzaju ozimej pszenicy w Stanach Zjednoczonych, kraj ten z powodu nagromadzonych w ubiegłych latach przez Farm Board zapasów będzie posiadał znaczne nadwyżki eksportowe, ceny jednak utrzymują się na razie na poziomie o kilka cts. za wysokim, ażeby można było w chwili obecnej wywozić „Hardwinter”. Cena, którą otrzymuje bezpośrednio farmer, jest dla niego ruinującą i bardzo wiele farm amerykańskich i kanadyjskich znajduje się na progu katastrofy.

Okazuje się dziś, że mechanizacja produkcji nie była dobrodziejstwem, a przeciwnie pogorszyła stan finansowy rolnictwa. Farmer nie jest w stanie dziś ograniczyć produkcję zbożową lub zmienić system gospodarczy, rozporządzając drogimi maszynami, których nabycie mogło się opłacić przy wysokich cenach zboża i dziś przy niskich cenach zboża prymitywne gospodarstwo lepiej się opłaca.

Pogoda podczas żniw była nągół pomyślna, za wyjątkiem północnej Italji i niektórych okolic w Niemczech. W Rosji, szczególnie na Ukrainie, żniwo odbywa się powoli z wielkim opóźnieniem. Pomimo większego urodzaju we Francji i Niemczech, zapotrzebowanie tylko Francji będzie mniejsze, niż w r. ub. Niemcy zaś wywożą pewne ilości pastewnej pszenicy o niskiej wadze, ale będą musiały importować nie mniej sze ilości jak przed rokiem. Italia poczyniła już znaczne zakupy w Kanadzie z dostawą do grudnia. Takie same zapotrzebowania dobrej pszenicy, jak Niemcy, będzie miała Holandia, która również posiada własną pszenicę dla celów pastewnych. Na kontynencie europejskim nie poczyniono żadnych zakupów pszenicy rosyjskiej, tembardziej, że istnieje obawa, że Rosja, nie mogąc po konferencji w Ottawie, wywieźć do Anglii, będzie próbowała zdobyć rynki kontynentu europejskiego. Ceny płacone w ubiegłym tygodniu przez Anglię wynosiły za Manitobę N 2 (płynące ładunki 4.75—4.90 hfl., australijska 4.75—4.95 hfl., Hardwinter 4.85—4.95 hfl.; przez Holandję za większe ilości Bahia

Blanca 4.66—4.70, Manitoba N 3 4.67—4.80, australijska 4.80—4.90. Identyczne mniej więcej ceny płaciła Belgia i Szwajcaria, wyższe natomiast ceny 5.10—5.35 hfl. przy terminowej sprzedaży na wrzesień—grudzień za Manitobę N 2. Niemiecka pszenica nowa płacona była w Anglii z terminem na wrzesień wagi 76 kg. 4.25 hfl.

Wskutek wyższości cen pszenicy w Kanadzie zwykła i żyto; za ładunki płynące płacono na lipiec 3.80 hfl., sierpień 3.82, wrzesień 3.85. Za stare polskie żyto 74 kg. na sierpień 3.55 hfl., nowe niemieckie ofiarowane jest 3.90 hfl.

Na rynku kukurydzianym były znaczne zakupy argentyńskiej kukurudzy, której dowóz jest olbrzymi, z innych krajów przywozu niema za wyjątkiem niewielkiej ilości białej kukurudzy z Ameryki północnej. Ceny kalkulowały się od 3.65—3.70 hfl. W handlu jęczmieniem nastąpiła niżka cen z powodu rekordowych plonów w Rumunii, O-

prócz rumuńskich ofert dość znacznych, bardziej umiarkowane są oferty rosyjskie po cenach wyższych.

Ceny kształtują się w Anglii i Holandji za gatunek 63 kg. wagi 3.90—4 hfl., 68—69 kg. — 4.25 hfl.

Stan rynków światowych nie usprawiedliwia niżki zbóż na rynkach polskich. Dlatego należy przewidywać, że dalsza niżka jest mało prawdopodobna. Wobec niewątpliwie niższego urodzaju pszenicy ozimej w Polsce, która ucierpiała w wielu okolicach od rdzy, należy oczekiwać pewnej wyższości cen pszenicy, szczególnie w związku z ożywieniem rynków pszenicznych zachodnio-europejskich. Żniwa żyta są już ukończone; urodzaj jest dobry jakościowo i ilościowo; jare zboża roją we Wschodniej Małopolsce dobre plony, jak również okopowe. Zbiór siana był normalny przy pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Konstanty Żebrowski.

Restauratorzy przeciw projektowanemu kartelowi piwowarskiemu.

Dnia 24 lipca br. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Małopolskiego Związku Restauratorów i pokrewnych zawodów, oraz Korporacji Gospodnio-Restauracyjnej. Obradom przewodniczyli r. Maksymowicz i r. Borowski.

Tematem ożywionych obrad był grożący projekt nowego kartelu w przemyśle piwowarskim. Po długotrwałych wyczerpujących obradach, na wniosek prezesa Haubenstocka, uchwalono następujące rezolucje:

1. Zjazd Małopolskiego Związku Restauratorów i pokrewnych zawodów odbyty na dniu 24 lipca br. we Lwowie, zakłada energiczny protest przeciw projektowi o kartelizowaniu względnie regulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim we formie powołania do życia przymusowej organizacji przemysłu piwowarskiego w Polsce.

2. Zjazd stwierdza, że kartelizacja przemysłu piwowarskiego, wpłynęła-

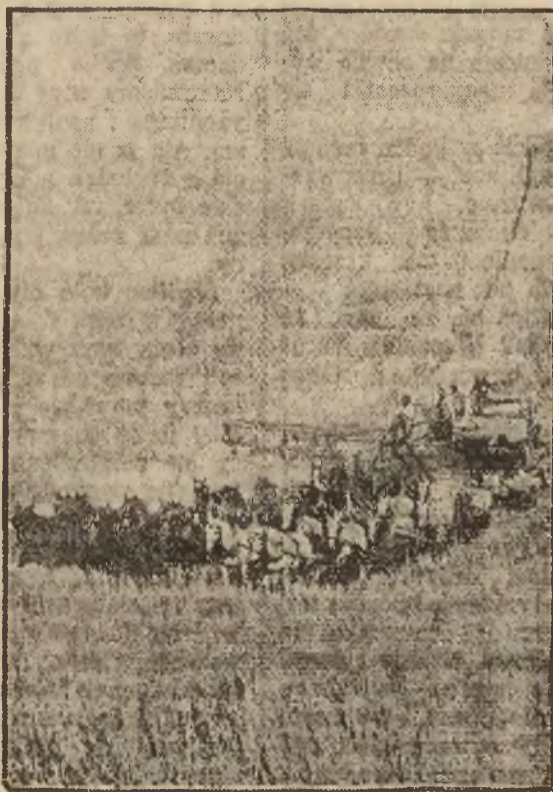
by ujemnie na rozwój sprzedaży piwa, podniosłaby cenę tegoż produktu wskutek czego zmniejszyłaby się konsumpcja co odbiłoby się na dochodach skarbu Państwa, jakoteż na sprzedażach piwa, natomiast przyczyniłaby się jedynie do wzbogacenia kilku jednostek.

3. Zjazd zwraca się do Panów Posłów i Senatorów Rzeczypospolitej, aby poparli jego postulaty i temsamem bronili od zagłady wiele przedsiębiorstw restauracyjnych, jako warsztatów pracy, oraz uchronili tysiące pracowników od bezrobocia.

4. Zjazd wyraża podziękowanie Lwowskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej za zajęcie zdecydowanie negatywnego stanowiska co do projektu.

5. Zjazd zwraca się do Centrali Restauratorów na całą Polskę w Warszawie, by u władz centralnych przeciw temu projektowi energiczne stanowisko zajęła i gdy zajdzie potrzeba

Żniwa w Ameryce.



Kryzys. gnębiący również i rolnictwo amerykańskie, spowodował tam częściej powrót do użytku koni w pracy rolnej. Na fotografii naszej widzimy olbrzymią kombinację żniwiarki z młockarnią, ciągniętą przez zaprzęg 30 koni

zwołała zjazd protestacyjny do Warszawy.

6. Zjazd uchwałą upoważnił prezydium Małopolskiego Związku Restauratorów, aby gdy zajdzie potrzeba na wiązało kontakt z mniejszymi i średnimi browarami, które nie są zainteresowane w projektowanej akcji i wspólnie z nimi zajęło stanowisko przeciw kartelowi.

Eksport pierza kurzego.

Izba przemysłowo - handlowa zawiadamia, że na podstawie zarządzenia ministerstwa przemysłu i handlu dozwolony jest bezcłowy wywóz pierza kurzego przy zastosowaniu następujących zasad:

1. badanie odbywać się będzie przez rzeczoznawców Izby przemysłowo - handlowych w punktach kontrolnych dla pierza oczyszczonego,

2. badanie winno stwierdzić, że dany towar jest pierzem kurzym nie zawierającym zanieczyszczeń (poza naturalnymi, jak krew, kurz, kał) ani domieszek obcych, jak cement, kamienie, cegła itp., pierze winno być opakowane w worku lub inne opakowanie nowe lub używane, jednak nieuszkodzone, przyczem do każdej jednostki opakunkowej winien być dołączony trwale karton z napisem: „pierze kurze nieoczyszczone”, „ungereinigte Hühnerfeder”, „row hen's feather”.

3. Izby przemysłowo - handlowe pobierając będą zwrot kosztów powyższego badania do wysokości 0'20 zł. od 10 kg. pierza brutto.

4. Izba przemysłowo - handlowa na podstawie protokołu badania, dokona zabezpieczenia jednostek opakunkowych pierza plombami Izby w trybie przewidzianym dla pierza oczyszczonego, poczem prześle podanie właściciela towaru do ministerstwa przemysłu i handlu wraz ze swą opinią, opartą na wymienionym protokole oraz określeniem cech jednostek opakunkowych, urzędów celnych, przez które towar będzie odprawiany i żadnego terminu ważności pozwolenia.

5. na podstawie powyższych danych ministerstwo przemysłu i handlu kierować będzie odnośne podania do ministerstwa skarbu celem ewent. wystawiania pozwoleń.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 lipca (G.) Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'90 i pół do 8'90 i jedna czwarta. Rubel złoty 4'72 i pół. Gram czystego złota 5'9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'20. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 209'00, w żądaniu chciano płacić 208'50 bez obrotu. Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe.

Przystępujcie
na członków

SPÓŁDZIELNI
TKACKIEJ Z. P. O. K.

Kary cielesne w Anglii.

Sędzia koronny w Birmingham, Mac Cardy, oświadczył: „W ostatnich latach rozszalała się szeroko w Anglii fala przestępczości. Obecnie popełnia się więcej przestępstw, niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 60-ciu lat. Dwa lata temu przepowiadałem wzrost przestępczości w Anglii. Przepowiednia moja sprawdziła się. Sądzę że przestępczość będzie rosła dalej, a co jest najgroźniejszym przejawem to fakt, że większość przestępców rekrutuje się spośród ludzi nie mających ukończonych lat 30-tu.

W związku z oświadczeniem sędziego Mac Cardy, które wywołało w całym kraju wielkie wrażenie, znajduje się zwrot w prasie i opinii angielskiej, które wypowiadają się za zastrzeżeniem kar za przestępstwa.

Wielki dziennik londyński, „Daily Express”, pisze co następuje:

„Cała opinia pochwała wyrok wydany przez sędziego Avory, który

skazał trzech bandytów na karę osmagania.

motywując swą sentencję tem, iż należy przystąpić do energicznej walki z bandytyzmem.

Kary cielesnej obawiają się przestępcy bardziej, niż kary więzienia. W rzeczywistości kara ta, jest tak ciężka, iż wielu sędziów waha się przed jej zastosowaniem ze względów humanitarnych.

Przed wykonaniem wyroku lekarz więzienny bada skazanego, aby stwierdzić, czy może on wytrzymać określoną ilość uderzeń. Skazanego przywiązuje się za ręce i nogi do żelaznego trójkąta, tak, aby nie mógł się ruszyć obnażając się do pasa. Wówczas lekarz bada go ponownie, aby sprawdzić, czy skazany jest wytrzymały fizycznie. Dwaj dozorczy wyćwiczeni w rzemiośle biczowania, stoją po obu stronach skazańca. W rękach trzymają dziewięcioramienną dyscyplinę, osadzoną na krótkim trzonku, której każda plećnia mierzy około metra długości.

Na dany sygnał dozorca wymierza uderzenia w plecy skazanego.

Wyjątkowo tylko silni ludzie mogą wytrzymać uderzenia, nie wydając okrzyku bólu.

Po szóstym uderzeniu następuje przerwa, i, jeśli lekarz stwierdza po zbadaniu, iż skazaniec może wytrzymać resztę uderzeń, drugi dozorca przystępuje z kolei do egzekucji.

Zazwyczaj jednak lekarze wstrzymują egzekucję już po szóstym uderzeniu, poczem skazańca przenoszą do szpitala więziennego dla opatrzenia i zalecenia ran. W takim razie druga połowa kary otrzymuje skazany po wyjściu ze szpitala. Or.

—□—

Spór o lodowce.

NIESTAJĄCY ZATARG MIĘDZY DANJĄ A NORWEGJĄ.

Norwegia ogłosiła aneksję części Grenlandji. Na tem tle zaostrzyły się stosunki pomiędzy Danią a Norwegią. Ukazało się obecnie oświadczenie urzędowe Norwegii, według którego zajęcie wschodniej części Grenlandji przez Norwegię było aktem obrony, do którego Norwegia została zmuszona przez Danię, nadającą swym ekspedycjom na Grenlandję władzę policyjną.

Od r. 1814 Dania miała monopol handlu w zachodniej części Grenlandji. Władze duńskie starały się rozszerzyć zasięg swej władzy, nie dopuszczając na swoje terytorium żadnych cudzoziemców, a więc przedewszystkiem rybaków i myśliwych norweskich. W r. 1921 Dania ogłosiła, że zamyka przed

cudzoziemcami całą Grenlandję łącznie z terenami niezamieszkanymi na wybrzeżu zachodnim. Latem br. maja na Grenlandję wyruszyć nowe ekspedycje duńskie, których przywódcy będą mieli władzę policyjną, rozciągającą się także i na myśliwych norweskich, zamieszkałych w tej części Grenlandji.

W Grenlandji wschodniej Eskimosi mieszkają jedynie w miejscowości Angmagsalik. W latach 1925—1927 rząd duński w myśl konwencji duńsko-norweskiej z roku 1924 przesiedlił tam pewną liczbę Eskimosów i zamierza obecnie tę akcję kontynuować. Kolonizacja norweska w Grenlandji jest stosunkowo bardzo szeroko rozwinięta. Pomimo to, Dania dążyła do faktycznego zajęcia wschodniej Grenlandji, zanim

zapadnie decyzja Trybunału Haskiego w tej sprawie.

Przesiedlanie Eskimosów przez Duńczyków uważane jest w Oslo za pretekst, w związku z którym rząd duński mógłby zaskarżyć Norwegię o odbieranie sposobów do życia tubylcom, którymi Dania musi się opiekować. Norwegia broni swego stanowiska, zajmując terytorium dotychczas nieokupowane. Norwegia nie zamierza zniknąć dla cudzoziemców terytorjów w stosunku do których uzyska suwerenność. W południowo-wschodniej części kraju istnieją wygodne porty, z których mogliby korzystać marynarze, mający

zamknięte przez Duńczyków porty Grenlandji zachodniej.

Wogóle usiłowania Norwegii w Grenlandji idą po linii rozwoju wolnej komunikacji, przyczem Norwegia gotowa jest przedstawić zatarg, powstały na tle ostatnich posunięć duńskich i zamiarów Danii, stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze.

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”.

OGŁOSZENIA

MAGISTRAT kr. st. m. LWOWA.
L. dz. III. 9554/32.

Lwów, dnia 22 lipca 1932.

W odpowiedzi należy powołać się na liczbę i Wydział.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza po myśli art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16. II. 1928 Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202, że przystępuje do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania gruntów, stanowiących parcelę grunt. I kat. 3333/1 obj. whl. 3576/II i parcel gr. I kat. 3333/48 i 3229 obj. whl. 3577/II położonych przy ul. Konduktorskiej i Drodze Lubieńskiej na Bogdanówce, a stanowiących własność Franciszka Prossa i Katarzyny Schankwe lerowej.

Z projektem planu zabudowania mogą interesowani zaznajamiać się w biurze Wydziału III. Magistratu, Ratusz, III. p. drzwi Nr. 129 w godzinach od 11 do 13 przez dni 14, licząc od dnia 1. VIII 1932 do dnia 17. VIII. 1932.

Wnioski dotyczące powyższego planu zabudowania mogą interesowani zgłaszać we wskazanym wyżej biurze, w godzinach od 11 do 13 od dnia 1. VIII. 1932 do 17. VIII. 1932, tudzież w czasie urzędowych oględzin na miejscu, które odbędą się dnia 18 VIII. 1932 o godzinie 10-tej przed południem.

Miejsce zebrania się komisji: u zbiegu ulic Lubieńskiej i Konduktorskiej.

SPRZEDAŻ

STORY

ręczne zł. 9.80, koldry dwumetrowe od 13.90, brokaty, narzuty za bezcen. Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 2069

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 1308

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futur Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69-56. 2043

FORTEPIAN

krzyżowy, lepszej marki kupię. Gotówka. Nowacki, Pilsudskiego 17. 2057

LOKALE

GARAZ

komfortowy do wynajęcia od 15/8 plac Gosińskiego 8 tel. 105-07. 2077

WSPIERAJCIE AKCJE
na rzecz bezrobotnych.

Zarząd Towarzystwa Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego im. M. Monopnickiej w Samborze ogłasza

KONKURS

na posadę klerownika (czki) gimn. humanistycznego w Samborze,

Podania z dołączeniem opisu przebiegu życia i oferty z wyszczególnieniem warunków wynagrodzenia należy wnieść najpóźniej do 15 sierpnia 1932 r. na ręce przewodniczącego Zarządu Towarzystwa St. Wojakowskiego, Sambor, Elektrownia.

Sambor, dnia 25 lipca 1932 r.

2076

J. STRANG MORRISON. 1)

NA WODZIE i POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego

ROZDZIAŁ I.

W ostatni czwartek sierpnia zastałem wieczorem w domu depeszę od Lowry'ego — na oko zupełnie zwyczajną depeszę.

Dzień był upalny i parny, powietrze ciężkie i przesycone benzyną, jak zwykle pod koniec lata w Londynie, i zanosilo się na męcząca, bezsenna noc. Jadąc do domu powtarzałem sobie, że za dwie doby będę gdzieś daleko, na upragnionym i tak daleko odwlekany urlopie, ale pomimo to nie mogłem się jakoś cieszyć. Może dlatego, że nie powziąłem jeszcze żadnego określonego planu i że w odmiecie autobusów i samochodów, spoconych tłumów i tumanów kurzu trudno jest uwierzyć, że istnieje wogóle bujna świeża zielen i czyste powietrze.

Początkowo miałem jechać w lipcu do Finlandji na ryby, ale stanęły mi na przeszkodzie prace reorganizacyjne w biurze i uwięzili w mieście na całe lato. A tymczasem koledzy wyjeżdżali i wracali opaleni na bronz i pełni

świeżych sił i zapału do życia. Szczegóły reorganizacji rozrastały się w postępie geometrycznym. Jedna rozstrzygnięta trudność dawała początek sześciu nowym. I nagle, dwa dni temu, towarzystwo pertraktujące z nami o połączenie się w jeden koncern, zerwało rokowania i obie strony postanowiły zachować samodzielność. Odre twiała giełda podniosła na chwilę jedną powiekę i cała rzecz rozeszła się po kościach.

— Niech pan jedzie w końcu tego tygodnia — rzekł mój szef — i nie wraca, aż pana nie wezwę.

Otworzyłem obojętnie depeszę, przeczytałem i padłem na krzesło. Treść jej brzmiała jak następuje:

— Czy wybrałbyś się ze mną na miesiąc na morze? Wspaniała heca! Zadepeszuj, kiedy przyjedziesz, Oban P. O. Lowry.

Od tego się rozpoczęło. Ochłonawszy ze zdziwienia, walczyłem przez pięć minut z gwałtowną chęcią podbiegnięcia do najbliższego urzędu telegraficznego i zadepeszowania, że przyjeżdżam. Widziałem oczyma duszny prosty, szary budynek na bocznej ulicy biegnącej od zatoki (wszystko to pięćset mil na północ, ciemną sylwetkę Korrery na tle jasnego zachodniego nieba, Lynn of Lorne, wybrzeże appińskie, białe, błyszczące piaski Mararu i Arisaigu i samego Lowry'ego.

Co mu przyszło do głowy, żeby za-

prosić właśnie mnie i to tak ogromnie w porę.

Widzieliśmy się ostatni raz przeszło trzy lata temu, a i przedtem kiedy Lowry bywał często w Londynie, nie żyliśmy z sobą bardzo blisko. Coprawda mało brakowało, żebyśmy się z sobą nie zaprzyjaźnili i jeżeli do tego nie doszło, to tylko z powodu jego wrodzonej, trochę ponurej nieśmiałości. Należeliśmy obaj do koła entuzjastów yachtingu i spotykaliśmy się dość często. Ale ja nie miałem wielkiego pojęcia o żegludze, a Lowry pedził cygańskie życie, tak że w rezultacie związek nasz z tem kołem był bardzo luźny.

Siadłem koło otwartego okna z depeszą w ręku i zastanowiłem się, jak się ułoży nasz wzajemny stosunek, jeżeli wezmę go za słowo. Po wojnie Lowry porał się z piórem i z biedą. Miał pasję do morza i przygód i nigdy nie mógł długo usiedzieć w mieście. Ta swoboda ruchów i zwyczaj znikania bez uprzedzenia sprawiły, że trudno było się z nim żyć. Nieraz aż nas irytował. Przez tydzień, miesiąc, trzy miesiące widać było go się dzień w dzień i nagle przepadał jak kamień w wodę. Gdyby, wracając z tych zagadkowych wypraw, dzielił się z nami swemi przeżyciami, moglibyśmy się z tem pogodzić, ale on wymurzał się z niebytu jakby nigdy nic, bez słowa wyjaśnienia i nieraz dowiadywaliśmy

się, gdzie był, dopiero po wielu miesiącach i to przypadkowo. Niekiedy były to zupełnie pospolite eskapadki. Raz, pamiętam pojechał obejrzeć jacht przy jaciela w Southamptonie i wziął udział w regatach morskich. To znowu poma gał komuś budować łódź do polowania na kaczki, gdzieś na błotach nad Tamizą. W tych rzeczach nie było nic nadzwyczajnego. Ale czasami wracał z twarzą tak wychudzona, iż od razu nasuwało się przypuszczenie, że przeżył jakąś ciężką przygodę.

Kiedyś spędził pół lata z flotylą rybacką na Bałtyku, a potem w zimie odbył podróż z Aberdeen na Falklandy. Na nas, którzy staraliśmy się opamiętać powojenną nerwowość, aby stać się z powrotem spokojnymi obywatelami, Lowry działał jak ogień na hubkę. Ciągłe musieliśmy walczyć z pożarem.

Jeden z naszych wspólnych znajomych powiedział mi, że Lowry pracował sumiennie, lecz że rezultaty tej pracy były opłakanie nikle. Nie dlatego, żeby był opieczętany, lecz z powodu zbytnej drobiazgowości. I rzeczywiście robił wrażenie człowieka, który musi wypracować każdą rzecz do najdrobniejszych szczegółów. Może pochodziło to stąd, że wychował się w środowisku cieśli okrętowych w St. Monans, w Fifeshire

(C. d. n.)